20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok III. | Nr. 59.

Kraków, środa 12 marca 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Jugosławja a amerykańskie próby mącenia.

Stosunek Jugosławji do Niemiec określony jest przez bliskie sąsiedztwe.

Belgrad, 11 marca. **Czołowy dziennik jugosłowiański „Politika" pisze w związku z amerykańską propozycją dostarczenia pomocy Jugosławji, że nie chodzi tu o krok, który możnaby traktować poważnie, ale o naiwną i problematyczną próbę wysondowania terenu celem poparcia brytyjskich manewrów, przeprowadzanych podczas pobytu Edena w Atenach i na Bałkanie, zmierzających do rozszerzenia wojny.**

Ameryka ponownie ujawniła chęć wmieszania się do spraw europejskich i tem samem zagraża pokojowi europejskiemu.

Dziennik „Vreme" zajmuje się w dłuższym artykule stosunkiem między Niemcami a Jugosławją i wskazuje przytem na ostrą reakcję Berlina wobec stanowiska Waszyngtonu w sprawie bałkańskiej. Określa się próbę interwencyjną Roosevelta jako

próbę stworzenia nowych konfliktów na Bałkanach

i jako czynność, która zwraca się przeciwko pokojowym usiłowaniom Niemiec w tym rejonie. Roosevelt nie żywi bynajmniej uczucia miłości do Bałkanów, a zarówno niedawna podróż płk. Donovana po stolicach bałkańskich, jak i ostatnia próba Roosevelta są jedynie

wynikiem dyplomatycznej matematyki Białego Domu.

W przeciwieństwie do tego stanu rzeczy stoją przyjacielskie uczucia, które Niemcy żywią do Jugosławji. Dziennik „Samouprawa" pisze, że „cokolwiekby się stało na świecie — Niemcy i Jugosławja pozostaną, w myśl słów kanclerza, na wieczne czasy sąsiadami. Jak wiadomo „Samouprawa" jest centralnym organem partji jugosłowiańskich radykałów, kierowanej przez premjera Cwetkowicza. **„Musimy patrzeć na rzeczywistość i logicznie na tej podstawie budować** — czytamy dalej w artykule „Samouprawy" — **i musimy myśleć o wzajemnych interesach jugosłowiańsko-niemieckich, które równocześnie są interesami Europy".**

Poseł angielski opuścił Sofję.

Sofja, 11 marca. **Dotychczasowy poseł angielski w Sofji, Rendel, opuścił obecnie ostatecznie stolicę Bułgarji wraz z 50 obywatelami angielskimi, należącymi do jego misji, czy też do kolonji angielskiej w Bułgarji.**

Odjazd Rendela nastąpił w poniedziałek wieczorem w wielkiej dyskrecji. Zrezygnowano z odjazdu z głównego dworca, obierając za miejsce wyjazdu podmiejski dworzec Poduene, gdzie Rendel wraz ze swymi towarzyszami wsiadł do pociągu specjalnego, który następnie **wyruszył w stronę Istambułu.**

Poseł amerykański w Sofji, Earle, towarzyszył Rendelowi aż do granicy Bułgarji. Ze strony rządu bułgarskiego upoważniono jednego z sekretarzy ministerstwa spraw zagranicznych do towarzyszenia Anglikom aż do stacji granicznej Swilengrad.

Dzień przedtem opuścili Sofję emigranci. Opiekę nad interesami zarówno Anglji, jak i emigrantów, objął poseł Stanów Zjednoczonych.

Militaryzacja kolei i portów bułgarskich.

Sofja, 11 marca. Decyzją rady ministrów kolej żelazna i porty bułgarskie zostały zmilitaryzowane. Funkcjonarjusze zostali przyjęci do służby wojskowej w randze oficerów, podoficerów lub żołnierzy.

Rozmowy i konferencje w Vichy.

(=) **Vichy,** 11 marca. **Urzędowo komunikują, że w niedzielę odbyły się tu z racji wizyty generała Weyganda konferencje z udziałem generalnego delegata rządu francuskiego w Afryce, ministra wojny generała Huntzigera, sekretarza stanu w ministerstwie kolonij kontradmirała Platona i sekretarza stanu w ministerstwie lotnictwa generała brygady Bergereta.**

W toku tych rozmów poruszono szereg problemów dotyczących spraw politycznych, gospodarczych i wojskowych terenu Afryki francuskiej.



Rumuński minister propagandy do żołnierzy niemieckich.

(=) **Bukareszt,** 11 marca. **W ramach specjalnej audycji niemiecko-rumuńskiej dla żołnierzy, nadanej przez radjo rumuńskie, minister propagandy profesor Crainic wygłosił przemówienie do żołnierzy misji niemieckich sił zbrojnych w Rumunji.**

Minister oświadczył na wstępie, że otwiera cykl odczytów zwróconych do żołnierza niemieckiego, jako powitanie i podziękowanie, celem udzielenia mu pewnych wiadomości o Rumunji. Niemiecka misja wojskowa przybyła na zaproszenie do Rumunji. Rumunja, otoczona niebezpieczeństwami, była zmuszona oglądnąć się za pomocą i w tej ciężkiej sytuacji zwróciła się do Niemiec, które z nadwyżek swoich potężnych sił zbrojnych wydelegowały specjalną misję i spełniły prośbę Rumunji.

Następnie minister rumuński wspomniał o geście kanclerza Hitlera, który wyciągnął swą rękę do Rumunji. W dalszym ciągu mowca podkreślił przyjazne stosunki między Niemcami i Rumunją, które od tej chwili muszą łączyć nazawsze oba narody. Rumuni bowiem zwrócili się do Niemiec nie pod wpływem chwilowego i okolicznościowego niebezpieczeństwa, ale nadto żołnierze niemieccy bawiący tu dzisiaj, stanowią łącznik, który musi przetrwać w przyszłości całe stulecia.

Wkońcu minister poświęcił ustęp swej mowy żołnierzom rumuńskim, określając ich jako niezwykle chętnych do przyjmowania nauki i odznaczających się ze szczególnym entuzjazmem do wyszkolenia, jakie otrzymują od swych kolegów niemieckich. Rumunja wierna jest słowom swojego szefa państwowego, gen. Antonescu. „Z Niemcami zwyciężymy, albo wraz z niemi padniemy". To wyznanie wiary jest równocześnie wyznaniem całego narodu rumuńskiego.

25 strażaków zasypanych gruzami.

Nowy Jork, 11 marca. **W miejscowości Brockton w Stanie Massachussets podczas akcji gaszenia pożaru w pewnem kinie zawaliła się nagle konstrukcja dachu, grzebiąc pod gruzami 25 strażaków. — Sześciu strażaków poniosło śmierć, dwóch nie zdołano dotychczas odszukać, 16 odniosło rany częściowo ciężkie. Publiczność opuściła kino zaledwie na kilka godzin przed pożarem**

Niemiecki komunikat wojenny.

Berlin, 11 marca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Lotnictwo kontynuowało za dnia i ostatniej nocy swoje działania bojowe przeciwko objektom w Wielkiej Brytanji i na obszarze morskim dookoła wysp brytyjskich.

Silniejsza formacja samolotów bojowych zaatakowała, mimo ciężkiej sytuacji atmosferycznej i potężnej obrony, ważne ze względów wojennych objekty w Londynie następującemi po sobie falami z wielkim skutkiem.

Dalszy atak skierowany był ostatniej nocy na urządzenia państwowych zakładów w Portsmouth. Przez trafienia bombami średniego i ciężkiego kalibru powstały silne pożary.

Samoloty wywiadowcze zaatakowały u szkockiego wybrzeża wschodniego konwój i uszkodziły ciężko dwa samoloty. Na południe od Plymotuh obrzucono bombami wielki okręt handlowy.

Podczas ataków na lotniska w Anglji południowej lotnictwo zniszczyło hangary i koszary. Urządzenia portowe kilku miast w Anglji południowej i Szkocji zostały skutecznie zbombardowane.

Lekkie niemieckie formacje lotników bojowych zniszczyły podczas ataku na pewne lotnisko na Malcie trzy brytyjskie samoloty myśliwskie na ziemi i podpaliły jeden z hangarów. Także i urządzenia portowe w La Valetta otrzymały trafienia bombami.

Artylerja dalekosiężna wzięła pod ogień nieprzyjacielski konwój na drodze do Dover.

Baterje wojska zmusiły kilka okrętów brytyjskich, które usiłowały ostatniej nocy zbliżyć się do wybrzeża Atlantyku, do odwrotu.

Nieprzyjaciel nie dokonywał nalotów na teren Rzeszy i na tereny obsadzone ani za dnia, ani w nocy.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 11 marca. Włoski komunikat wojskowy z poniedziałku brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **froncie greckim** działalność piechoty i artylerji na rozmaitych odcinkach XI armji. Na odcinku IX armji wojska włoskie w walkach o lokalnem znaczeniu wzięły do niewoli jeńców i zdobyły broń.

Liczne formacje włoskiego lotnictwa gruntownie zbombardowały i ostrzelały z karabinów maszynowych nieprzyjacielskie stanowiska bateryj, rowy strzeleckie, samochody, obozy namiotowe i wojska. Jeden ważny nieprzyjacielski punkt oparcia został trafiony. W walkach powietrznych zestrzelono cztery nieprzyjacielskie samoloty typu Gloster.

W **Afryce północnej** nieprzyjacielskie samochody pancerne, które usiłowały zbliżyć się do Giarabub, zostały zmuszone do ucieczki przez ogień włoskiej artylerji. Włoskie samoloty bombardowały nieprzyjacielskie bazy flotowe i lotnicze w Cyrenajce.

W dniu 8 marca oddziały niemieckiego korpusu lotniczego wzięły pod ogień karabinów maszynowych brytyjskie zbiorowiska samochodów. Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały **Trypolis i Zuara.** Jest trzech zabitych i dwóch rannych, jak również lekka szkoda materjałowa.

W **Afryce wschodniej** ożywiona działalność wywiadowcza na froncie północnym. Nieprzyjaciel, nie wyrządzając szkód, dokonał nalotów na **Harrar i Diredaua.** W Diredaua jeden nieprzyjacielski samolot został zestrzelony przez włoską obronę.

Z pobytu Edena w Kairze.

Sztokholm, 11 marca. — **Jak donoszą ze strony angielskiej, Eden odbył w Kairze narady z rządem egipskim nad sprawami gospodarczemi i politycznemi.**

Komunikat ten ma widocznie na celu zrobić wrażenie, że narady wojskowe Edena z Wavellem, Dillem i in. zostały już zakończone. Oznacza to jednak, że Anglja uważa za konieczne przyznanie Egiptowi pewnych koncesyj i uwzględnienie życzeń Egiptu, aby zabezpieczyć się przed niespodziankami.

„Stockholm Tidningen" pisze w związku z powyższem: „Oddanie ostatnich pozycyj w Europie południowo-wschodniej byłoby niezwykle niebezpiecznem dla interesów angielskich w całym rejonie morza Śródziemnego i dla tego wszystkiego, co związane jest dla imperjum angielskiego z nazwą Suez".

*

Rząd egipski uchwalił ostatnio kredyty w kwocie 200.000 funtów na obronę przeciwlotniczą, która ma być w miastach egipskich znacznie rozbudowana.

*

Rząd angielski zgodził się wypłacić królowi Ibn Saud kwotę 300.000 funtów szterlingów, jako odszkodowanie za małą frekwencję pielgrzymów do Mekki w związku z obecną wojną.

Teorja i praktyka.

Czy Ameryka zdoła dostarczyć Anglji pomocy?

Berlin a ustawa pomocy dla Anglji.

Berlin, 11 marca.

Jest faktem zdumiewającym, ale niemniej prawdziwym, że przyjęcie ustawy o pomocy dla Anglji, czyli t. zw. ustawy lombardowej przez senat amerykański, **nie wywarło w Berlinie większego wrażenia.** Dzienniki i radjo ograniczyły się do podania rzeczowych informacyj na temat decyzji senatu amerykańskiego, a w kołach narodu niemieckiego nie została ona uznana za godną większej uwagi. Szerokie rzesze niemieckiej opinji publicznej zgóry **wiedziały, że ustawa lombardowa przejdzie taką czy inną drogą,** a pytanie, jaką większość uzyska przytem Roosevelt, nie budziło większego zainteresowania.

Rozważając ewentualny wpływ ustawy lombardowej na niemiecką opinję publiczną, zrozumiałe jest, iż w pierwszym rzędzie należy się zaznajomić z poszczególnemi punktami tej ustawy.

Są one następujące:

1) Prezydentowi Stanów Zjednoczonych zezwolono na produkowanie lub nabywanie w fabrykach lub w warsztatach okrętowych amerykańskich wszelkich materjałów obronnych, przeznaczonych dla kraju, którego obronę prezydent Stanów Zjednoczonych uzna za sprawę istotnej wagi.

2) Wymienione artykuły obronne mogą być przekazywane zainteresowanym stronom w drodze sprzedaży, przeniesienia własności, wymiany pożyczki itd.

3) Prace nad naprawą materjałów obronnych mogą być wykonywane na rachunek zagranicznych rządów, jeżeli prezydent uzna tego rodzaju czynności jako korzystne dla interesów Stanów Zjednoczonych.

4) Rządy otrzymujące pomoc od Stanów Zjednoczonych w ramach tej ustawy mogą otrzymywać wszelkie wyjaśnienia na temat dostarczania materjałów.

5) Upoważnienia udzielone prezydentowi na mocy wymienionej ustawy wygasają z dniem 30 czerwca 1943 r.

6) Ogólna wartość materjałów, jakie mogą być udzielone z amerykańskich zakładów wojskowych, może wynosić najwyżej 1.3 miljarda dolarów.

7) Prezydent jest zobowiązany zasięgać rady szefów sił obronnych kraju przed odstępowaniem materjałów obronnych, stanowiących własność rządu amerykańskiego.

8) Prezydent jest zobowiązany w regularnych okresach 90 dni składać Kongresowi sprawozdania na temat sposobów korzystania z pełnomocnictw udzielonych mu tą ustawą.

Na temat „ustawy lombardowej“ toczyły się, jak wiadomo, przez długie miesiące kampanje wewnętrzne, oraz ciągły się przez całe tygodnie debaty w senacie.

Berlin obserwował z zupełnym spokojem przebieg wypadków w Waszyngtonie

i podawał do wiadomości publicznej zarówno mowy, jak i opinje tak zwolenników ustawy lombardowej, jak i jej przeciwników.

Niemieckie komentarze prasowe bynajmniej nie kwestjonowały, że **w końcowym efekcie ustawa lombardowa zostanie przyjęta przez senat**, ponieważ Stany Zjednoczone nie czyniły żadnej tajemnicy ze swego filoangielskiego stanowiska, a wrogie wobec osi stanowisko prezydenta Roosevelta, zwłaszcza zaś jego otoczenia, jest tu rzeczą znaną oddawna.

Ilekroć potrąca się tu o ten temat, przytacza się oświadczenie Kancierza Hitlera, złożone w jego ostatniej mowie, a stwierdzające, że **niemieccy politycy i dyplomaci wzięli w rachubę wszelkie ewentualności i że pomoc amerykańska w jakiejkolwiek formie musi przyjść zapóźno.**

Wobec tego spokojnie przygląda się Berlin propagandzie angielskiej, oraz dyskusji, jaka jeszcze teraz — po przyjęciu ustawy lombardowej przez senat — rozwija się w Stanach Zjednoczonych i w której opozycja zapowiedziała, iż zdecydowana jest poczynić największe wysiłki celem zwalczania pomocy dla Anglji.

Więcej zainteresowania znajdują już w kołach dziennikarskich rozważania prasy amerykańskiej, oraz neutralnych obserwatorów, na temat,

ile wogóle materjałów wojennych, oddanych już do dyspozycji i mających być oddanemi przez Stany Zjednoczone Anglikom, może dojść do ich kraju.

Prasa amerykańska podkreśla z coraz większym naciskiem, że operacje niemieckich łodzi podwodnych stanowią dla Anglji poważne niebezpieczeństwo.

I tak naprzykład **„Washington Post“** pisze, że ataki niemieckiej floty podwodnej stanowią dla Anglji **jeszcze większe niebezpieczeństwo, niż groźba niemieckiej inwazji,** i że według nadeszłych dotychczas informacyj straty floty angielskiej są tak znaczne, iż wskutek tego przetransportowanie amerykańskich materjałów wojennych musi stanąć pod znakiem zapytania.

Dziennik **„Christian Science Monitor“** podaje interesujące szczegóły m. in., że z powodu braku okrętów nie może odejść do Anglji transport 50 samolotów myśliwskich i 50 bombowców i że zdaniem czołowych osobistości amerykańskich jeszcze przed przyjęciem ustawy lombardowej, w ciągu ostatnich miesięcy nagromadziły się w Ameryce większe ilości materjałów wojennych, przeznaczonych dla Anglji, które nie będą mogły być przewiezione.

Jak stwierdzają dalsze doniesienia ze Stanów Zjednoczonych w obecnej chwili przedmiotem częstych dyskusyj są tam dwie interesujące sprawy, pozostające w łączności z ustawą „Lend Lease“:

1) Czy pomoc Stanów Zjednoczonych będzie miarodajną dla Wielkiej Brytanji co do ostatecznego wyniku wojny? i

2) czy niedostarczenie pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych umożliwi Niemcom wygranie wojny?

Z natury rzeczy wynika, że w tej dziedzinie więcej zaufania ma się do opinji generałów i oficerów, niż polityków. Wiadomo zaś, że generałowie i admirałowie zaliczają się do największych przeciwników ustawy lombardowej, jakkolwiek ostatecznie są przecież zobowiązani do posłuszeństwa wobec naczelnego dowódcy armji amerykańskiej — prezydenta Roosevelta. Dopiero niedawno opowiadali ludzie, którzy powrócili z Anglji do Ameryki, że **Anglicy są zdecydowani walczyć do ostatka, jakkolwiek posiadają bardzo niewielką nadzieję na swoje zwycięstwo.**

Do tego doliczyć jeszcze należy,

zastrzeżenia natury wewnętrzno-politycznej,

a to w odniesieniu do udzielenia prezydentowi Rooseveltowi pełnomocnictw, co do których mówi się, że **równają się one zakresowi władzy, jaki Roosevelt nieustannie krytykuje u wodzów państw totalistycznych.**

Zrozumiałem jest ponadto, że wielkie sukcesy niemieckiej marynarki i niemieckiego lotnictwa, oraz cyfry zatopień angielskiego tonażu morskiego wywołują w Stanach Zjednoczonych bardzo silne zainteresowanie, które znajduje swój wyraz w takich opinjach, jaką naprzykład wyraził admirał Stirling:

„Gdyby Anglji nie udało skutecznie przeciwstawić się akcji wojennej, jaką Hitler zagroził z nastaniem wiosny, wówczas straci ona wszystkie korzyści, uzyskane dotychczas przy pomocy blokady i sama narazi się na niebezpieczeństwo wygłodzenia“. Stirling, który zresztą jest nastrojony wybitnie przyjaźnie dla Anglji, zwrócił przytem uwagę na olbrzymie straty, poniesione przez angielską flotę w ostatnich tygodniach, to jest w okresie, kiedy jeszcze nie ma się do czynienia z zaostrzoną wojną podwodną.

W tych warunkach Niemcy nie zadają sobie trudu prowadzenia dyskusji i snucia proroctw na temat wartości i znaczenia ustawy lombardowej dla Anglików i Amerykanów. Wierzą oni w słowa Kanclerza Hitlera i są przekonani, że zbliżające się wypadki wojenne udowodnią najlepiej, jaką wartość należy przypisać pomocy amerykańskiej, **której zresztą bynajmniej się nie bagatelizuje.** Decydującem pytaniem jednak, na które odpowiedź padnie po rozpoczęciu walki o wyspę brytyjską, jest kwestja: ile samolotów, armat lub karabinów zostało załadowanych w Stanach Zjednoczonych i ile z tego faktycznie nadeszło do Anglji?

Senat U. S. A. przyjął ustawę o pomocy dla Anglji.

(=) **Waszyngton**, 11 marca. **W ubiegłą sobotę wieczorem senat przyjął 60 głosami przeciw 31 ustawę o pomocy dla Anglji, poczem jeszcze raz wejdzie ona pod obrady Izby niższej, celem ostatecznego przyjęcia zmian w tej ustawie, dokonanych w senacie.**

M. in. ustawa przewiduje pełnomocnictwa dla rządu, który może dysponować zamówieniami we własnych lub prywatnych przedsiębiorstwach przemysłu zbrojeniowego, oraz **odstępować materjał zbrojeniowy tym krajom, które zdaniem prezydenta uchodzą za „ważne dla obrony własnej Stanów Zjednoczonych“.**

Z posiadanego zapasu materjałów prezydent upoważniony jest do natychmiastowego odstąpienia zapasów, przedstawiających wartość 1.3 miljarda dolarów. Niezależnie od tego otrzymuje prezydent pełnomocnictwo przyjmowania do naprawy w amerykańskich stoczniach i fabrykach okrętów wojennych państw wojujących, samolotów, względnie innych części i materjałów wojennych. **Prezydent posiada również prawo zasięgania informacyj w sprawie uzbrojenia innych państw.**

Ustawa powyższa posiada ważność do dni 1 lipca 1943 roku, o ile większością głosów obydwu Izb nie zostanie określone wcześniejsze wygaśnięcie, względnie przesunięcie terminu jej ważności. Żadne z postanowień ustawy o pomocy dla Anglji nie może być po myśli dodatkowego wniosku w ten sposób interpretowane, iż prezydent posiada pełnomocnictwa co do oddawania do dyspozycji ochrony transportów materjału wojennego dla państw prowadzących wojnę.

Specjalny wysłannik Roosevelta jedzie do Anglji.

Waszyngton, 11 marca. Prezydent Roosevelt wysyła nowego specjalnego wysłannika do Londynu. Jak zakomunikowano onegdaj w Białym Domu, w najbliższym czasie uda się do Londynu bankier nowojorski Averill Harriam, członek wydziału zbrojeniowego.

Jego zadaniem będzie — jak oświadczono w komunikacie Białego Domu — „omówienie wszystkich problemów, dotyczących dostaw sprzętu wojennego dla Anglji, jak również możliwości przyspieszenia dostaw ze Stanów Zjednoczonych“.

Harriamowi towarzyszyć będzie cały sztab rzeczoznawców, między którymi znajdują się: pułkownik Sllen George Green jako przedstawiciel departamentu wojny i Edward Warnor jako przedstawiciel władz cywilnych dla komunikacji lotniczej.

Feljeton krakowski.

O uśmiechu i grzeczności słów kilkoro...

Przez przesycone opałową mgiełką powietrze przedwiosennego południa płynie jasna pieśń hejnału. Czyste kaskady tonów spadają na wysmukłe, gotyckie wieżyczki i na pochyłe dachy świątyni. — Postacie świętych, tkwiące od wieków gdzieś na wysokich grzymsach, zamarły, zda się, w zasłuchanej pozie. Ich głowy otoczone aureolą słonecznego pyłu pochyliły się w zadumie.

Po przez kamienną koronkę fasady spływa dźwięczna hejnałowa struga na lśniące wilgocią kamienne płyty starego rynku.

Zbudzone gołębie zerwały się trzepocącą chmurą z zacisznych zakamarków sukiennic, zatoczyły szerokosiężne koło i uspokojone powróciły na wygodne balustrady krużganków. Gruchające rajcowanie zlało się głębokim akompanjamentem z prostą melodją hejnału.

A pieśń odbita od wąskookiennych kamieniczek, rozlewa się stugłośnem echem w mroczne uliczki, przez bramy i podcienia, sklepione arkady ku uśmiechniętym plantom...

Rozbawiona gromadka dzieci przerwała na chwilę gonitwę po podsychających ścieżkach i patrzy ku strzelistym wieżom. Na małych buziach zastygła na chwilę promienna radość uśmiechu...

O Krakowie!... Jakże jesteś piękny, ile prostoty w niezliczonych Twych świątyniach, ile pogody w każdej starej kamieniczce, w każdym załomie odwiecznych murów...

O Krakowie!.., dlaczego przez Twe spokojne place i ulice tylko dzieci przebiegają z uśmiechem, tylko dzieci zapytane pospieszają z uprzejmą odpowiedzią? A starsi są zgorzkniali, źli i niegrzeczni....

— A to się wybrał, ten Butti — powiedzą czytelnicy, przeczytawszy moje słowa. W tych ciężkich, smutnych czasach wojny domaga się uśmiechniętych i zadowolonych twarzy. Może jeszcze „piosenki na ustach“ się panu zachciało, panie Butti?

Najmilsi czytelnicy, ja jednak śmiem doradzać, żebyście odrzucili zgorzkniały wyraz twarzy, abyście słowa wasze i mowę nastroili na nieco jaśniejszy, taki przejrzysty, hejnałowy ton. Czyż nie lżej przejść przez ciężkie nawet życie z uśmiechem na ustach? Czyż nie łatwiej czekać na lepsze jutro wśród uśmiechniętych, niż pośród ponurych twarzy?

Dość mamy przecież trudów i kłopotów, pocóż jeszcze samemu uprzykrzać sobie współżycie?

Jakże utrudniamy sobie, jak komplikujemy wszystkie pociągnięcia brakiem pogody ducha, jak uprzykrzamy wzajemne stosunki brakiem uprzejmości.

Właśnie teraz, więcej niż kiedykolwiek, powinniśmy wprowadzać w czyn hasła: „Uśmiechnij się“ i „Uprzejmością zdobędziesz świat“.

A tymczasem jakże mało spotyka się ludzi miłych, uśmiechniętych i uprzejmych.

...Wchodzę do sklepu przy jednej z głównych ulic, aby kupić jakąś drobnostkę. Sklep urządzony jak piękny salon, lśni od luster i polerowanej stali. Ale sprzedający jest ponury i jakby z łaski pokazuje mi żądany towar.

Pytam o cenę — wydaje mi się bardzo wysoka.

— Oo! to bardzo drogo... — wyrywa mi się uwaga.

— W najgorszym razie może pan nie kupić! — odpowiada sprzedający z miną obrażoną i złą.

Naturalnie że mogę nie kupić i napewno po takiej odpowiedzi nie kupię w tym sklepie. Wychodzę speszony z wspaniałego składu i idę do małego sklepiku przy bocznej uliczce, gdzie wprawdzie niema neonów i kryształowych szyb, ale zato sprzedający jest uśmiechnięty i uprzejmy.

...Siedzę w tramwaju. Tłok niebywały. Ludzie gniotą się i pchają, pełni złości i nienawiści. Każdy uważa sąsiada za osobistego wroga, patrzy nań zpodełba i czeka tylko sposobności, żeby kogoś siarczyście skląć.

Na przystanku powstaje zamieszanie: jedni chcą wysiąść, drudzy wsiąść, a stojący na pomoście nie uważają za stosowne zrobić miejsce przechodzącym. Nikt nie chce ustąpić, wszyscy mają wściekłe miny i niegrzeczne odpowiedzi.

Nie pomagają nawoływania i wskazówki konduktora. Głos jego ginie wśród wykrzykników niezadowolonych pasażerów.

Na domiar złego motorowy rusza nie czekając na „rozładowanie się“ tramwaju. Sypią się mało wykwitne uwagi i przekleństwa.

Przede mną stanęła jakaś otyła pani. — Choć nogi piekielnie mię bolą, wstaję, ustępując jej miejsca. Jejmość siada wygodnie z miną napuszonej kwoki, nie dziękuje mi za uprzejmość, nawet nie uśmiechnie się, patrzy tylko z miną obrażoną i złą.

Jak czytelnicy sądzą, czy na drugi raz ustąpiłbym miejsca podobnej pani?

...Spóźniłem się trochę do kina. — Gdy wchodzę, wyświetlają już reklamy. Bileter wskazuje mi miejsce w środku rzędu. Przechodzę ostrożnie, przepraszając siedzących. Już dochodziłem do wyznaczonego krzesła gdy spada na mnie awantura:

— Co to za sposób przepychać się przez publiczność, nie ma pan miejsca na skraju rzędu?

— Bardzo przepraszam — usprawiedliwiam się — ale bileter wskazał mi to miejsce. —

— To nie trzeba się spóźniać, żeby nie przeszkadzać patrzącym się...

Naprawdę nie wiem, dlaczego reklama proszku do szorowania, czy pieczenia była ważniejsza dla tego widza od pogodnego nastroju i odprężenia nerwów, po które ostatecznie pewnie i on sam przyszedł do kina?

...Spieszę się do biura, ale po drodze chciałbym nadać list polecony. Przy okienku na poczcie stoją dwie osoby. Pan przedemną ma cały gruby plik listów. Nim go urzędnik załatwi, potrwa conajmniej kilka minut i spóźnię się do biura. Chcę więc poprosić pana z większą ilością listów, aby mię z moim jednym listem puścił przed sobą do okienka:

— Bardzo pana przepraszam — zagaduję jak najuprzejmiej.

Spojrzał na mnie z tak ponurą i wściekłą miną, że wolałbym sto razy spóźnić się do biura, niż dokończyć moją prośbę.

Raz jeden spotkałem kogoś uprzejmego: Szukałem ulicy Wyspiańskiego. Zapytywani przechodnie zbywali mnie krótkiem „nie wiem“, lub poprostu wzruszali ramionami.

Wreszcie przystępuję do jakiegoś pana i proszę o wskazanie mi tej ulicy. Nieznajomy najuprzejmiej wskazuje, w którą mam pójść stronę:

— Zresztą proszę pjść za mną, idę tamtędy i wskażę panu ulicę Wyspiańskiego — mówi z uśmiechem.

Jestem zdziwiony i uszczęśliwiony. Jakże przyjemnie spotkać kogoś uprzejmego i pogodnie uśmiechniętego. Cały świat wydał mi się piękniejszy.

Dochodzimy do celu i serdecznie dziękuję grzecznemu panu.

— Ach, prosze bardzo, to przecież taka drobnostka — odpowiada. — Cieszę się, że właśnie wiedziałem, gdzie jest ta ulica, gdyż dobrze nie znam miasta. — Jestem przyjezdnym i mieszkam w Krakowie dopiero od kilku dni...

Butti.

Wewnętrzny front Wielkiej Brytanji a wojna.

I.

Kraków, 11 marca.

Anglja uchodziła zawsze za **rezerwat konserwatyzmu i tradycjonalizmu** i niewątpliwie opinja ta była w większej mierze słuszną. Podczas gdy na całym świecie dokonywały się głębokie zmiany socjalne, to Anglja pozostawała wierna swej tradycji i zachowała nietylko ustrój konstytucyjnej monarchji, ugruntowany w XVI wieku, ale także szereg zwyczajów a przedwszystkiem **system kapitalistyczny**, który objął panowanie nad światem po zaniku feudalizmu.

Nad światem przechodziły burze rozgrywek socjalnych, ale Anglja pozostawała jakgdyby nietknięta. Obok kastv lordów, szczycących się długim szeregiem przodków.

zaczęła wyrastać nowa kasta plutokracji.

Potężne prądy demokracji, które nurtowały na całym świecie w Anglji **rozbijały się o zaporę tradycjonalizmu.** Anglja jest wprawdzie krajem rządzonym pozornie przez demokrację, w istocie jednak rzeczy **dominujące wpływy w tym kraju posiada kasta uprzywilejowanych.**

Sytuacji tej nie zmienia wcale fakt, że od czasu do czasu dochodzą do głosu żywioły lewicowe, które nieraz odgrywają poważną rolę. Angielscy mężowie stanu umieją zawsze tak pokierować sprawami państwowemi, że w krytycznych dla państwa chwilach zawsze przyciągają do współrządów żywioły opozycyjne, zapewniając sobie spokój na ciężki okres czasu. Potem, kiedy wszystko się uspokaja — **życie powraca do starych norm.**

Podobnie jest i obecnie, kiedy w gabinecie Churchilla zasiada kilku przedstawicieli lewicy parlamentarnej, jak Bevin, Attle, Grenwood. Pewne oznaki wskazują jednak na to, że **opozycja nie ma obecnie zamiaru pozwolić się wykorzystywać jak dawniej i już dzisiaj przedkłada konserwatystom pewien rachunek do wyrównania.**

Rachunek ten **dotyczy tego, co będzie po wojnie.** Wprawdzie tego rodzaju obliczenia mogą być przedwczesne, gdyż do końca wojny wiele może się zmienić ,to jednak żądania te są bardzo charakterystyczne, gdyż z jednej strony wskazują na to, że **konserwatyści nie cieszą się pełnem poparciem narodu angielskiego,** z drugiej zaś strony są dowodem, że lud **angielski nie ma zamiaru znosić dotychczasowych stosunków i zamierza ostro przeforsować swoje plany.**

Anglja jest krajem, gdzie

rozpiętość między bogactwem a nędzą jest tak wielką, jak w żadnym innym bodaj kraju.

Obok ludzi, którzy nie wiedzą, co mają zrobić z pieniędzmi i nudzą się, pędząc aż zbyt wygodne i luksusowe życie, są ludzie, którzy nie mają co jeść. Obok wspaniałych pałaców lordów i nouveu-riche'ów, znajdują się ponure „slums" londyńskie, gdzie żyje skrajna nędza.

W kraju tych wielkich sprzeczności **zapomniano jakoś o poważniejszych reformach socjalnych** i zapewniając ludowi zupełną wolność, dano mu również wolność umierania z głodu. Ale dzisiaj budzą się wśród ludności angielskiej prądy, które wskazują na to, że ludzie ci nie myślą znosić dalej tych paradoksalnych stosunków i domagają się rozwiązania problemów socjalnych tak, jak to już dawno uczyniono w innych krajach.

Powodem wielu nieporozumień jest również **znany snobizm angielski.** — Synowie bogatych rodzin uczęszczają do t. zw. Public Schools i ambicją każdej zamożniejszej rodziny jest, aby syn jej kolegował w szkole z potomkami słynnych rodzin arystokratycznych. Ten punkt widzenia wywiera wpływ także i na wybitne osobistości, prowadząc do wielu zgrzytów i nieporozumień.

Tak np. ostatnio pułkownik Bingham oświadczył w artykule, zamieszczonym w „Times", że wychowankowie Public Schools są o **wiele lepszym materjałem na oficerów, niż uczniowie zwykłych szkół.** Stało się to powodem wielu ataków na dowództwo angielskie i w rezultacie **płk. Bingham padł ofiarą własnej niezręczności,** będąc zmuszonym do opuszczenia swego stanowiska oficera wyszkolenia.

Pozornie błaha ta sprawa stała się

powodem ostrej dyskusji na łamach prasy,

przyczyniając się do wznowienia sprawy reform socjalnych .Rzecz jasna, że reformy te nie dotyczą czasów obecnych, ale przygotowuje się grunt pod reformy powojenne. Nie można się dziwić, że znalazło się odrazu wielu ludzi z gotowemi planami, tak, że jedno z pism wysunęło na pół żartem na pół serjo propozycję powołania do życia **specjalnego ministerstwa planów i zamiarów,** wyrażając przytem wątpliwość, czy jeden minister podoła temu olbrzymiemu zadaniu.

Nie należy sądzić, że konserwatyści milczą w tej dyskusji. Znalazł się nawet jeden z nich, który otwarcie oświadczył, że system rządzenia Anglją jest dobry i nie należy niczego zmieniać. Tylko fanatycy mogą domagać się zmian. Człowiekiem tym był pisarz i członek Izby Gmin **A. P. Herbert.**

Przeciwwagę tego rodzaju oświadczeń stanowią inne deklaracje, z których na specjalną uwagę zasługuje oświadczenie arcybiskupa Yorku na ostatniej konferencji kościelnej. Oświadczył on: „Wierzymy, że pozostawienie gospodarczych bogactw naszego kraju we własności prywatnej jest **przeszkodą do zrealizowania zasad chrześcijańskich".**

Nie zasypiają sprawy także i przywódcy Labour Party,

domagając się upaństwowienia banków, kopalń' kolei i posiadłości ziemskich.

Mówi się o zorganizowaniu **komitetu dla reformy szkolnictwa,** które ma obejmować nietylko demokratyzację Public Schools, ale także i ustawę o podwyższeniu wieku szkolnego do 15 a nawet 16 lat.

Ludzie tacy jak Bevin, Attle, Morrison, Greenwood i inni członkowie rządu przeprowadzają dyskusję na temat nowej organizacji porządku gospodarczego i socjalnego po wojnie, a przedstawiciele związków robotniczych **występują ostro przeciwko dalszemu obniżaniu stopy życiowej aż do okresu powojennego.**

Jak zwykle, tak i tym razem do głosu doszli t. zw. **politycy kawiarniani,** którzy sądzą, że można przeprowadzić rewolucję, nie ruszając się od stolika w kawiarni czy klubie i że rewolucja ta będzie w istocie rzeczy rewolucją. Z drugiej zaś strony wchodzi konieczność zabrania głosu w tej sprawie, gdyż reformy socjalne, przeprowadzone przez kraje nieprzyjacielskie a więc Niemcy i Włochy zbyt jaskrawo odbijają od stosunków angielskich, aby można było przejść nad niemi do porządku dziennego.

Rzecz jasna, że na to ,co dzieje się obecnie w Anglji, **baczną uwagę zwraca Ameryka.** Ale i tam nie sądzi się, aby Anglja na serjo myślała o jakiejś poważnej rewolucji socjalnej. Aktywność żywiołów opozycyjnych obudziła z uśpienia konserwatystów, którzy energicznie występują w obronie dawnego porządku, uważając, że niema powodów do dalej idących zmian. Zaostrzenie tej walki między socjalistami a konserwatystami spowodowało konieczność opowiedzenia się polityków po jednej albo po drugiej stronie. Walka zaostrza się tem więcej, że jest wielu, którzy mają **dużo do zdobycia,** ale jest także wielu takich, którzy mają **dużo do stracenia.**

Układ syjamsko-indochiński będzie podpisany we wtorek

Tokio, 11 marca. **Podpisanie układu między Syjamem a francuskiemi Indochinami nastąpi we wtorek popołudniu w biurze japońskiego ministra spraw zagranicznych Josuke Matsuoka przez delegatów japońskich, francuskich i syjamskich.**

Premjer syjamski, który przybył na konferencję pokojową do Tokio, oświadczył, że przyjazne zabiegi rządu japońskiego będą zawsze z wdzięcznością wspominane w Syjamie. Syjam miał pełne zaufanie do poczucia sprawiedliwości Japonji i dlatego zgóry udzielił pełnomocnictw Japonji do załagodzenia konfliktu z Indochinami.

Przez lupę

Kraj masonów.

Kraków, 11 marca.

Anglja jest klasycznym krajem wolnomularstwa. **Angielskie wolno-mularstwo zostało założone w dniu 24 czerwca 1717 w Londynie, gdy powołano do życia Wielką Lożę.** Aczkolwiek zwyczaje Wielkiej Loży wzięto ze starego wolno-mularstwa innych krajów, to jednak cel założenia loży angielskiej był zupełnie inny. W księdze obowiązków z r. 1723 występuje na jaw **polityczny charakter** a mianowicie pogodzenie whigów i torysów na korzyść domu hanowerańskiego jako zakończenie zamieszania po drugiej rewolucji angielskiej.

Na wystawie w Berlinie przedstawiono **oryginalną konstytucję wolno-mularzy Andersona z r. 1723,** która jest dowodem przemiany zakresu działania z terenu rękodzieła na teren polityczny. Z Anglji ten system pracy wolno-mularzy przedostał się następnie do innych krajów europejskich. Występuje przytem na jaw ciekawa różnica, mianowicie podczas gdy wolnomularstwo angielskie pracowało **nad utrzymaniem państwa,** to organizacje lóż na kontynencie zmierzały **do rozbicia państwa.**

Wyjaśnienie tych przeciwieństw znajdujemy w bogatym materjale wystawy berlińskiej. M. in. znajduje się tam herby angielskich wolno-mularzy. **Nawiązuje on do symboli żydowskich i został opracowany przez pewnego żyda, a także i niektóre przedmioty rytualne wolno-mularzy brytyjskich posiadają hebrajskie napisy i obrazy.**

Na Guernsey znaleziono nawet flagę angielską, „Union Jack" z odznakami wolnomularzy. Żydowskie wolno-mularstwo i patrjotyzm brytyjski znalazły wspólną drogę. Po wojnie światowej **król Jerzy V pozwolił angielskim wolno-mularzom na umieszczenie lwa brytyjskiego na ich herbie jako „oznakę wdzięczności za tak energiczną pomoc w wojnie".** Edward VII przeszedł do historji jako „królewski mason" a obecnie panujący król angielski Jerzy VI wyraził w londyńskim Albert Hall swoje zadowolenie ze związku wolnomularstwa z królestwem angielskiem.

Na wyspie w kanale La Manche — Jersey istniała **wielka loża prowincjonalna.** Wielka jej świątynia i świątynia „Markmaster-Loge", obok obfitego dalszego materjału, została wybudowana w oryginale na wystawie berlińskiej. Do inwentarza świątyni należy obok zwykłych stołów żydowskich także i **żydowskie stroje modlitewne, oraz portret „brata loży" Roosevelta, obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych.**

Księga gości loży na Jersey jak również i inne znalezione zapiski wskazują również, że **wszyscy czołowi mężowie stanu w Anglji są braćmi loży.**

Także i Kościół anglikański utrzymuje ścisłe stosunki z wolno-mularstwem. Biskup Birmingja, podczas zakładania kamienia węgielnego pod pewien kościół otwarcie powiedział, że „wielka ilość z pośród nas biskupów, wielu duchownych i niezliczeni wierni" należą do lóż wolnomularskich. W Anglji istnieje ponad 10 tysięcy lóż z więcej, jak 700.000 członków.

Logika realizmu.

Obrazek z życia.

Generalna próba nowej sztuki teatralnej dobiegała końca.

Znany recenzent i krytyk Barzycki z lekceważeniem ruszał ramionami, co do prawdziwej rozpaczy doprowadzało siedzącego obok niego młodego autora, niedawnego laureata konkursu dramatycznego, Michała Otnicza.

— A zatem znajduje pan moją sztukę złą? — spytał Otnicz, usiłując ukryć drżenie głosu. Wiedział już naprzód, że jest pogrzebany. Surowy krytyk nie oszczędzał nawet sław, a cóż dopiero mógł mieć za nadzieję początkujący dramaturg!

— Kompletny brak zdrowej logiki w całej rozwijającej się akcji — padła odpowiedź Barzyckiego. — Za tamtą sztukę — został pan laureatem... Dobrze, że bawiłem wtedy we Wiedniu. Teraz pan już nie będzie wodził za nos publiczności... Sztuka winna być odbiciem przejawów życia... A tu ani odrobiny, powiadam, logiki... To nie jest realizm! Jest to tylko niesłychanie naiwne fantazjowanie na temat rzekomego nieopanowania nerwów głównego bohatera dramatu. Prócz sensacyjnej fabuły i zwarjowanego tempa wypadków, nic tu niema oryginalnego. Do miłego zobaczenia na premjerze!

Ostatnia scena skończyła się.

— Bohater pański — to tchórz pierwszej klasy! Zamiast walczyć do upadłego z przemocą — pan mu każe szukać kryjówek i to jak śmiesznych jeszcze! — mówiąc to, wyszedł.

Otnicz rzucił ironicznem okiem za krytykiem, nerwowo zapalając papierosa. Miał więc w perspektywie sfeljetonowaną klapę dramatu... Ach! Ten Barzycki! Krytyk tak sławny, a jakże niesłychanie płytki w ustosunkowaniu się do zdarzeń z codziennego życia... A jakże w tem życiu mało wzniosłych, teatralnych bohaterów!..

Rzucił niedopałek i wszedł za kulisy... Po chwili zniknął za drzwiami garderoby Rytwińskiego, bohatera sztuki.

— — — — — — — — — — —

Barzycki, nazajutrz po próbie, kończył właśnie śniadanie, rzucając na papier równocześnie recenzję z koncertu, na którym był obecny jako sprawozdawca prasowy wczoraj wieczorem.

Po chwili, przeglądnąwszy od niechcenia gazetę — był już na schodach, mając zamiar zanieść do redakcji sprawozdanie, dopiero-co napisane.

W momencie wychodzenia z bramy domu, gdy już stawiał nogę na chodniku, usłyszał donośny świst i jakieś auto zatrzymało się u brzegu narożnika. Barzycki uczuł uderzenie w kark, nagłe zarzucenie na ramiona jakiegoś barczystego indywiduum, mignęły mu w oczach otwarte drzwiczki samochodu, poczuł mdłą woń chloroformu i... stracił przytomność.

Gdy ją odzyskał — spostrzegł, że znajduje się w nieznanym mu pokoju, związany na otomanie. Głucha, dzwoniąca w uszach cisza, panowała dokoła. Barzycki rozejrzał się... Pokój, skutkiem rolety, tonął w gęstym cieniu. Stół, dwa krzesła, otomana, na której leżał w tej chwili, szafa i jakieś worki koło żelaznego łóżka w przeciwnym kącie — to było wszystko. Mdliło go jeszcze i miał w ustach posmak chlorofomu, ale kombinował już jasno i zwięźle...:

Napad... Ordynarny napad w biały dzień przed samym domem! Kto? Poco? Gdzie się znajduje? Mimowoli spojrzał na zegarek w złotej bransolecie. Była 5-ta wieczorem! A napad miał miejsce zaraz po 8 rano! W jakim celu to wszystko? Papierośnice czuł na swem miejscu w kieszonce kamizelki. Była podobnie jak zegarek złota... A więc — rabunek nie grał tu roli... Wobec tego, zapewne i pieniądze w portfelu musiały być nietknięte! Co to wszystko miało tedy znaczyć?

Nagle drzwi otwarły się. Do pokoju weszła jakaś młoda, piękna kobieta... Za nią majaczyła wysoka postać draba z rewolwerem w ręku... Twarze obojga niby znane, niby nie.

Barzycki spoglądał na nich prawie zamkniętemi zupełnie oczyma...

— Idź zaraz po Franka, — odezwała się kobieta, — on jeszcze nie obudził się... Zanadto skropiłeś chustkę... Niech przyniesie ze sobą sznur... Ja go tymczasem rozwiążę... Powiesicie go, jak tylko ocknie się... Ale djabelnie ananas podobny do tego krytyka Barzyckiego. Przystojny facet.. .Szkoda, że taki łotr... Zemsta go więc nie minie... Mógł bandy nie zdradzić... No, idź już... Za pół godziny będzie po nim...

Barzycki usłyszał zamknięcie drzwi i więzy na rękach rozluźniły sie... Otworzył oczy...

— Ani jednego ruchu, — ostrzegła go kobieta, — nie uciekniesz ptaszku.. drzwi zamknięte na klucz... Podyndasz...

— Kto pani jest? Moje nazwisko Barzycki... Nie mam z wami nic wspólnego... To jakaś omyłka, żadnej bandy nie zdradzałem... Jestem we własnej osobie krytykiem, a nie jego sobowtórem — mówił prędko Barzycki, gdy perlisty pot spływał mu po skroniach.

— Jak pan jest faktycznie Barzyckim — odezwała się na to kobieta, — musi pan mieć dowód osobisty na to nazwisko z fotografją. A jeżeli tak, to taki krytyk pewnie ma dużo forsy zawsze przy sobie... Zwyczajnie, jak wielki pan... Dasz mi pan, co jest w portfelu i ten złoty zegarek a udam, żeś mnie pan pobił i uciekł oknem.. To i tak nie moja sprawa... O, już idą... schody trzeszczą...

Barzycki zbladł śmiertelnie.

— A oni nie uwierzą, że to omyłka? — spytał szeptem.

— Nie... obaj są już pijani i mają rozkaz powiesić... Ręczą głową...

—Bierz kobieto wszystko co chcesz, tylko prędko, a rozwiąż mi nogi. Ha! Słyszę ich głosy! Szybciej! Na Boga!...

— Za późno... Nie wyskoczysz już oknem! Ja udaję zemdloną... Skryj się do szafy.. jak odejdą cię szukać, uciekniesz wtedy.

Barzycki jednym skokiem znalazł się w szafie, rzucając kobiecie zegarek i portfel, które schowała za dekoltem, kładąc się niby zemdlona na podłodze.

Drzwi w tej samej chwili rozwarły się.

— Co to znaczy? Gdzie on jest? Okno otwarte? Uciekł? Nina zemdlona na ziemi? — posłyszał w swej kryjówce Barzycki.

— On schował się w szafie... Tam... — dobiegły go słowa kobiety.

„...Podła"! — pomyślał, drżąc jak liść, Barzycki. — Mój koniec!

Z kaskadą szalonego śmiechu szarpnięto drzwi szafy i Barzycki... osłupiał! Roletę podniesiono. W pokoju było jasno zupełnie.

Przed sobą miał zanoszącego się od śmiechu Otnicza. dalej reżysera i głównego bohatera dramatu, Rytwińskiego... Primadonna Rzecka spoglądała nań bez szminki... Był skompromitowany.

— Kapituluje pan? — odezwał się grzecznie Otnicz. — cóż pan, na pańską niewzruszoną logikę realizmu? Zaaranżowałem maleńką szopkę z niby porwaniem.. Byliśmy ucharakteryzowani... Zrobił pan w strachu to, czego nie chciał pan widzieć i uznać u mego bohatera na scenie... Jest pan w mem mieszkaniu... Proszę o dobrą recenzję sztuki... Daruj pan...

Stefan Kraliński.

Problemy reorganizacji życia handlowego w Generalnem Gubernatorstwie.

Kraków, 11 marca. Sytuacja życia handlowego w Generalnem Gubernatorstwie w chwili obecnej stoi jeszcze pod daleko idącemi wpływami dawnych stosunków handlowych. Odnosi się to szczególnie do struktury życia handlowego w ogólności, przeważania zakładów handlowych jednoosobowych, stosunkowo wielkiego przeładowania w tej gałęzi gospodarczej, oraz nadmiernie silnego zażydzenia jej.

Wszystkie te momenty i przyczyny niedomagań w obrocie towarowym nie mogły być dotąd jeszcze całkowicie usunięte. Z braku danych liczbowych z osobnych badań statystycznych handlu w Generalnem Gubernatorstwie, trzeba przy lustracji życia handlowego na tym terenie cofnąć się do polskich podkładów statystycznych i starać się w drodze oceny zdobyć odpowiedni mniej więcej obraz rozpiętości i całokształtu składu życia handlowego w Generalnem Gubernatorstwie.

Biorąc za podstawę stosunek 3:1, wynikający ze stosunku ludnościowego pomiędzy obszarem b. Państwa Polskiego a Generalnem Gubernatorstwem, przyjąć należy, że

na terenie Generalnego Gubernatorstwa czynnych jest ok. 150.000 przedsiębiorstw handlowych, zatrudniających łącznie 200.000 osób,

wliczając właścicieli przedsiębiorstw, współpracujących członków rodziny, oraz pracowników kupieckich i technicznych i robotników.

Ponieważ większa część zakładów produkcji przemysłowej b. Państwa Polskiego położona jest poza granicami Generalnego Gubernatorstwa, przyjąć można dla właściwego handlu hurtowego w Generalnem Gubernatorstwie **tylko około 5.000 przedsiębiorstw,** przyczem przypuszczać należy, że chodzi tu w pierwszym rzędzie o **handel hurtowy pierwszej i drugiej ręki,** poświęcony wyłącznie zbytowi, mający na celu pokrywanie w większym zakresie pośrednio albo bezpośrednio zapotrzebowanie artykułów użytkowych.

Dla pozostałych gałęzi handlu detalicznego można przyjąć za podstawę relacje rozczłonkowania handlu na terenie b. Państwa Polskiego w stosunku 3:1 wobec Generalnego Gubernatorstwa.

Otrzymujemy zatem następujący obraz sytuacji:

		przedsiębiorstw
1)	handel artykułami spożywczemi	ok. 70.000
2)	handel towarami tekstylnemi, garderobą, futrami, skórą i obuwiem	„ 30.000
3)	handel towarami miesz. .	„ 20.000
4)	handel hurtowy	„ 5.000
5)	handel detaliczny wyrobów tytoniowych	„ 4.000
6)	handel materj. opałowemi	„ 4.000
7)	handel towarami żelaznemi	„ 3.500
8)	handel porcelaną i szkłem	„ 1.500
9)	apteki	„ 1.500
10)	księgarnie i handel materjałami piśmiennemi . .	„ 1.500
11)	handle detaliczne dla sprzedaży towarów bliżej nieokreślonych	„ 8.000

Charakterystyczną cechą również i handlu w Generalnem Gubernatorstwie jest **przeważanie przedsiębiorstw jednoosobowych,** których stosunek do liczby ogólnej wynosi conajmniej 80%.

Odpowiedź na pytanie odnośnie udziału i wpływów żydów na tutejsze życie handlowe nastręcza narazie jeszcze pewne trudności, ze względu na dotychczasowy brak danych liczbowych o zapoczątkowanej eliminacji wpływów żydowskich. **Za czasów polskich udział żydów w życiu handlowem wynosił 80 do 90%,** wobec czego na terenie Generalnego Gubernatorstwa należałoby obliczać ilość czynnych w handlu żydów na ponad 100.000 właścicieli przedsiębiorstw.

Ponieważ aparat rozdzielczy handlu hurtowego złączony bezpośrednio z produkcją, a wiążący między sobą najróżniejsze gałęzie produkcji, obecnie w dużym stopniu uwolniony został z pod wpływów żydowskich, przyjąć należy, że

element żydowski przeniósł się do mniejszych przedsiębiorstw handlowych i do handlu nielegalnego.

Aryzacja handlu znajdującego się w rękach żydowskich połączona z jednoczesną likwidacją większej części szczególnie małych i najmniejszych przedsiębiorstw handlowych, znajdujących się w rękach żydowskich, równałaby się zakrojonemu na większą skalę oczyszczeniu życia handlowego jako takiego i przyczyniłaby się do zupełnego usunięcia istniejącego jeszcze dotąd nadmiaru przedsiębiorstw handlowych.

Na wstępie tej bogatej w zagadnienia drogi reorganizacji życia handlowego w Generalnem Gubernatorstwie wyłania się gospodarczo-polityczne żądanie takiego aparatu rozdzielczego, któryby dzięki swojej całości i spoistości dawał bezwzględną gwarancję tego, by stałość konstrukcji cen, do której dąży się na wszystkich odcinkach życia handlowego i gospodarczego w Generalnem Gubernatorstwie, nie została pod żadnym względem zachwiana ze strony handlu. **Ażeby osiągnąć ten cel i zabezpieczyć jego trwałość, konieczne jest przeprowadzenie ścisłego ujęcia życia handlowego w odpowiednie związki fachowe.**

Zasadniczo, po dokonanem oczyszczeniu handlu, nie powinno żadne przedsiębiorstwo handlowe wykonywać więcej swoich czynności, któreby nie było członkiem właściwego dla danej branży związku fachowego. Jest w tym wypadku kwestją drugorzędną, czy związki te oparte będą na wzorach organizacji gospodarki przemysłowej w Rzeszy, czy też użyje się jakiejś nowej formy zrzeszenia, odpowiadającej strukturze życia handlowego w Generalnem Gubernatorstwie.

Ś. p.

JAN LEWICKI

chorąży,

opatrzony św. Sakramentami przeżywszy l. 56 zmarł

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w kościele OO. Misjonarzy na Łobzowie w dniu 12. III. br., o godz. 7.00, na które zaprasza Przyjaciół i Znajomych pozostała w głębokim żalu

9644 **Żona i syn.**

Jak zginął Igo Sym?

Warszawa, 11 marca. Jak nas informują czynniki miarodajne w sprowie morderstwa, dokonanego na osobie Ignacego Syma, okoliczności towarzyszące zbrodni były następujące:

W dniu 7 marca 1941 r., około godziny 7.15, nieznany osobnik, pragnąc pomówić z dyr. Symem, **przybył do jego mieszkania prywatnego,** przy ul. Mazowieckiej 10. Osobnik ów **mówił po polsku.** Szwagierka Syma, która otworzyła drzwi, przywołała Syma, który wyszedł na korytarz i zamknął za sobą drzwi. **Po kilku sekundach rozległ się huk wystrzału. Podczas, gdy Sym śmiertelnie trafiony upadł na ziemię, sprawca zbiegł.** Jako broń służył mu, według znalezionej łuski pocisku, **polski pistolet wojskowy „FISS" kalibru 9 mm.**

Dochodzenia w tej sprawie, prowadzone we wszystkich kierunkach i biorące pod uwagę wszystkie możliwości, wykazały, że **mordercą Syma był niewątpliwie Polak.** Motyw osobistego aktu zemsty jest **wykluczony,** jak również jakiekolwiek **pobudki prywatnej natury.**

W związku z tem cytowane czynniki wskazują na to, że władze niemieckie uznały za konieczne ostre zarządzenia, które w wypadku powtórzenia się podobnych przestępstw, będą jeszcze bardziej zaostrzone. **Kto zabije Niemca — oświadczono nam — zabija tem samem własnych rodaków.**

†

Michał Hanenko

Marszałek Szlachty powiatu Mglińskiego guberaji Czernigowskiej, b. Minister Dworu Hetmana P. Skoropadskiego, Obywatel ziemi Czernigowskiej i Wołyńskiej, Dyrektor Dr. B. G. Witt's Nährmittelfabrik Warschau,

urodzony dnia 15 grudnia 1885 roku, zmarł dnia 5 marca 1941 roku.

Pogrzeb odbył się dnia 8 bm. z cerkwi prawosławnej w Warszawie na Woli na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamia

FIRMA DR. B. G. WITT'S NÄHRMITTELFABRIK WARSCHAU

KRONIKA

Wstrzymanie terminów przedawnienia wynikających z prawa wekslowego i czekowego.

Kraków, 11 marca. W myśl rozporządzenia Generalnego Gubernartorstwa z dnia 1 września 1940 r., odnośnie do weksli, wystawionych przed 1 października 1939 r., obowiązuje postanowienie wstrzymania przedawnienia pretensji posiadacza weksla przeciwko indosantom i wystawcy, jak również przedawnienia pretensyj regresywnych indosantów pomiędzy sobą i przeciw wystawcy, z ważnością od dnia 1 września 1939 r. do 28 lutego 1941 r.

Podobne postanowienie obowiązuje również odnośnie do przedawnienia pretensyj regresywnych posiadacza czeku przeciwko indosantom, wystawcy i innym zobowiązanym z tytułu prawa czekowego, jak również odnośnie do przedawnienia pretensyj regresywnych zobowiązanych z mocy prawa czekowego wzajemnie pomiędzy sobą.

Nowe rozporządzenie z dnia 20 lutego 1941 r. przedłuża wstrzymanie przedawnienia wymienionych pretensyj poza termin 28 lutego 1941 r. aż do dniai 31 grudnia 1941 roku.

Ważne rozporządzenia Rządu Generalnego Gubernatorstwa.

Kraków, 11 marca. Ukazały się Dzienniki Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa Nr. 9 z dnia 28 lutego 1941 r., Nr. 10 z dnia 28 lutego 1941 r.

Z ważnych zarządzeń, jakie zawierają wspomniane dzienniki rozporządzeń, wymienić należy: 1) Drugie rozporządzenie o wstrzymaniu terminów przedawnienia prawa wekslowego i czekowego z dnia 20. II. 1941 r., ordynację taryfową dla pracowników i pracownic fizycznych w gospodarstwach leśnych z dnia 7. II. 1941 r. (Rejestr taryfowy Nr. 12/1), wreszcie zarządzenie o przystosowaniu opłat telefonicznych w Warszawie oraz w Lublinie z dnia z dnia 15 lutego 1941 roku.

Abonament Dziennika Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa zamawiać można w urzędzie wydawniczym Kraków 1, skrytka pocztowa 110. Prenumeratę wpłacić należy na pocztowe konto czekowe Nr. 400 Warszawa.

Co ugotować?

(fem) **Kraków,** 11 marca. Prawdziwe zmartwienie każdej pani domu jest stwierdzenie faktu — że któryś z jej domowników **cierpi na brak apetytu.** Różne są powody tego objawu i nie zawsze należy przepisać im podkład chorobowy.

Brak apetytu objawia się u niektórych na skutek powtarzania się ciągle tych samych potraw, co przy dzisiejszych warunkach w zdobywaniu artykułów spożywczych spotyka się dość często. Niejednokrotnie panie domu stają przed dość skomplikowanym problemem: co ugotować?, jak przyrządzić tanie i pożywne menu dla siebie i swoich bliskich?

Trudne to pytanie rozwiązuje w zupełności broszura p. Elżbiety Kiewnarskiej pt. **„Sto potraw oszczędnościowych doby dzisiejszej",** która jest poważnym krokiem naprzód w kierunku dostosowania gospodarstwa domowego do potrzeb chwili obecnej.

Broszura ta doskonale zastępuje niejedną książkę kucharską, niezawsze dziś aktualną, tembardziej, że spotykamy się w niej nietylko z rozumieniem i wybitną znajomością tematu, ale co najważniejsze z szeregiem przypisów tanich i naprawdę oszczędnościowych. Jako części składowe uwzględniamy wyłącznie produkty znajdujące się na rynku (jarzyny, warzywa, kartofle), jak również wiele sposobów przyrządzania pieczywa oraz **wszelkich odmian potraw ziemniaczanych.**

Zewnętrzna, bardzo estetyczna, szata broszury i stosunkowo niska cena powinna zachęcić każdą z Pań Domu do jak najszybszego kupna: „Sto potraw oszczędnościowych doby dzisiejszej".

Nie udała ucieczka z aresztu.

Kraków, 11 marca. **Przed Sądem okregowym w Krakowie stanął Roman Nowakowski, lat 26, robotnik, kilkakrotnie karany, ostatnio przez Sąd w Łodzi na karę kilkumiesięcznego więzienia. Obecnie oskarżony on jest o dokonanie kradzieży w Brzeźnicy oraz o chęć ucieczki z tamtejszego aresztu.**

Nowakowski dnia 22 listopada 1940 r. wszedłszy do domu Żurka, zorjentował się, że mieszkanie nie jest przez nikogo pilnowane, przeto skorzystał z nadarzającej się sposobności i zabrał 2 ubrania męskie, marynarkę i kapelusz, w zamian zostawiając już mocno zniszczone swoje ubranie. Wyszedłszy stamtąd, wsiadł do furmanki, jadącej do Krakowa i tutaj sprzedał skradzione rzeczy po bardzo niskiej cenie. Przypadek jednak zdarzył, że w Krakowie zaużył go sąsiad poszkodowanego, a wiedząc już o dokonanej kradzieży ,spowodował jeog zatrzymanie jako podejrzanego. **Przy Nowakowskim znaleziono dokumenty poszkodowanego, wobec tego został odstawiony do aresztu w Brzeźnicy.** Po drodze próbował kilkakrotnie ucieczki. Osadzony w areszcie gminnym zdołał uwolnić się z kajdan i przy pomocy deski z tapczana, wybił futrynę okienną z kratami, w celu ucieczki, w ostatniej chwili jednak temu przeszkodzono.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy, przesłuchaniu świadków, których zeznania dla oskarżonego nie były korzystne, wydał **wyrok skazujący oskarżonego na 14 miesięcy więzienia, 80 zł. grzywny i poniesienie kosztów sądowych.**

(Jo) **ADRESY APTEK** dyżurujących dzisiejszej nocy w Krakowie: Krowoderska 74, tel. 149-56; Adolf Hitler Platz 22, tel. 137-04; Gertrudy 1, tel. 136-90; Długa 4, tel. 102-94; Krakowska 9, tel. 102-51; Kazimierza W. 78, tel. 154-55; Szczepańska 1, tel. 104-02; Senatorska 5, tel. 135-78; Rakowicka 12, tel. 114-08; Brodzińskiego 1, tel. 221-80.

STAN WODY NA WIŚLE wynosił w dniu 11 marca w Krakowie 424, a w Zawichoście 468.

Z prowincji.

Poćwiartowane zwłoki na moście.

Dróżnik kolejowy ze stacji Piotrków, w czasie obchodzenia rejonu, znalazł na torze kolejowym linji Piotrków-Koluszki poćwiartowane zwłoki mężczyzny. Kolejarz zaalarmował natychmiast władze policyjne, które wszczęły dochodzenia.

Okazało się, że denatem jest 32-letni Jan Derendasz, pochodzący ze wsi Kiełczówka. Wymieniony znany był w okolicy jako złodziej kolejowy, kradnący węgiel z kolejowych transportów węgla. Krytycznego dnia Derendasz po przepitej nocy udał się w stanie nietrzeźwym na tory kolejowe, przyczem porwany został przez nadjeżdżający pociąg i zabity na miejscu.

Wyrodna matka pogrzebała żywcem swoje dziecko.

26-letnia mężatka Leokadja Nowosad z Zawady pow. Zamość, urodziła, nie zdradzając się nikomu, nieślubne dziecko, które natychmiast po urodzeniu wyniosła na podwórze i wrzuciła do gnojówki, przykrywając je nawozem. Sąsiedzi znaleźli po pewnym czasie noworodka, który wciąż jeszcze żył. Dziecko mimo zabiegów, zmarło po kilku godzinach. Policja aresztowała wyrodną matkę, osadzając ją w więzieniu.

Niemcy-Szwajcarja w piłce nożnej 4:2.

Sztutgart, 11 marca. **Na stadjonie w Sztutgarcie rozegrano pierwszy tegoroczny międzypaństwowy mecz piłkarski między Niemcami a Szwajcarją, zakończony zwycięstwem Niemiec w stosunku 4:2 (1:1).**

Do pauzy obydwie drużyny grały równorzędnie, a nawet Szwajcarzy posiadali lekką przewagę. Po pauzie natomiast sytuacja uległa zasadniczej zmianie. W ciągu ośmiu minut Niemcy strzelili trzy bramki i zapewnili sobie prowadzenie 4:1, którego Szwajcarzy już nie zdołali wyrównać, strzelając zaledwie jedną bramkę.

13 narodów na zawodach akademickich w Kitzbühel.

(§) **Kitzbühel,** 11 marca. Z racji odbywających się w Kitzbühel narciarskich zawodów studenckich, zorganizowanych przez kierownictwo organizacji młodzieży Rzeszy, w których to zawodach wzięły udział ekipy narciarskie z 13 krajów, przywódca młodzieży Rzeszy dr Scheel podejmował przedstawicieli organizacji młodzieży akademickiej zaprzyjaźnionych krajów, wśród których obecni byli reprezentanci delegacyj z Bułgarji, Danji, Finlandji, Flandrji, Słowacji, Holandji, Włoch, Japonji, Norwegji, Rumunji, Szwecji, Hiszpanji i Węgier.

W przemówieniu, jakie przy tej okazji dr Scheel wygłosił do obecnych, nadmienił on, iż niezwykle serdecznie wita ich udział w narciarskich zawodach w Kitzbühel, ponieważ jest to przyczynkiem do nowego porządku europejskiego i światowego, którego zwycięski pochód obecnie się rozgrywa.

BOHDAN KARELSKI.

Jacht „Aurora" zatonął...

8)

— Dość tego! — zawołał — jak będziemy wszyscy gadać, to do niczego nie dojdziemy. Znajdujemy się w tej chwili o 800 mil od wybrzeża Ameryki i to w okolicach, przez które nie przebiega żadna z regularnych linij okrętowych. Musimy sobie sami dać rady, gdyż na obcą pomoc nie możemy liczyć. Jak przedstawia się sprawa z maszynami?

— Narazie wszystko w porządku — zaraportował usmarowany oliwą osobnik. — Ale jak tak dalej pójdzie to nie wytrzymają. Pozatem jest kłopot z przenoszeniem węgla. Woda dostała się do składu z węglem. Trzeba brodzić niemal po kolana.

— Macie przecież tych dwóch, co to chcieli jechać na gapę.

— To też oni robią, ale przecież to nad siły ludzkie pracować 24 godziny na dobę.

— Niech pracują, dopóki nie zdechną. Odechce się im szmuglować się na gapę.

— A ja proponuję — wtrącił się mały, krępy marynarz — abyśmy opuscili ten przeklęty statek. Trochę się znam na morzu. Ten okręcik to zabawka, a nie poważny statek. Zatonie lada chwila i wtedy będzie gorzej. Lepiej nie czekać.

— Czem się uratujesz?

— Szalupami. Mamy trzy szalupy z motorami, może nam się uda dotrzeć gdzieś, gdzie kursują ludzkie okręty i te nas uratują.

— Uratują, aby nas potem zamkli.

— Niema obawy. Już tam sobie damy rady.

— Ciemno jest tak, że nie potrafimy przy takiej fali spuścić łodzi — oponował jeden z gromady. — Ja tam wolę czekać do świtu. Może to piekło się uspokoi.

— To słuszna rada — oświadczył najstarszy rangą. — Poczekamy do świtu a tymczasem musimy zrobić w tył zwrot i próbować zbliżyć się do wybrzeża.

— Pod wiatr? Nie dasz rady. Lepiej jechać tak, jak wiatr niesie.

— Dosyć gadania. Będzie tak, jak ja każę. Jedziemy do świtu, a potem zobaczymy, albo pojedziemy dalej, albo wsiądziemy w szalupy i jazda w świat.

A burza nie ustawała. Okręt kołysał się straszliwie, bałwany przewalały się przez pokład, zmiatając co tylko znalazły na drodze. Wewnątrz okrętu ludzie gromadzili się koło siebie, szepcąc. Niektórzy żegnali się nabożnie. Ten i ów mruczał pod nosem, że to widocznie kara Boska za zbrodnię, którą popełnili. Złe spojrzenia biegły raz poraz ku kapitanowi, którego uważano za odpowiedzialnego za to nieszczęście.

Wreszcie zaczęło się wyjaśniać. O słońcu oczywiście nie było mowy, tyle tylko, że można było zobaczyć okolicę na kilkanaście metrów. Potem robiło się coraz jaśniej i wreszcie poprzez strugi deszczu zobaczyć można było szalejące morze. Okręcik szedł coraz ciężej, można było wyczuć, że idzie resztką sił swych maszyn.

Około godziny 8-ej gromada ludzi wysypała się na pokład. Oceniali sytuację, ale na widok bałwanów miny ich wydłużały się coraz bardziej. Odważniejsi domagali się próby wypłynięcia na morze na szalupach ratunkowych, inni, trwożniejsi, byli zdania, że lepiej jeszcze jakiś czas poczekać. Wątpliwości zostały przerwane przez człowieka, który właśnie wybiegł z pod pokładu.

— Woda wdziera się do komory maszyn! Uciekajmy!

Ten okrzyk przesądził sprawę. Kapitan okrętu zorganizował natychmiast spuszczenie szalup na morze. Nie była to łatwa sprawa. Olbrzymie fale, podbiegające do okrętu co chwila, groziły natychmiastowem rozbiciem łodzi i śmiercią, siedzącym w niej ludziom. Wreszcie po długich zabiegach jedna z szalup wyładowana kilkunastu ludźmi i ich skromnym dobytkiem, odbiła od okrętu. Po chwili zniknęła w odmętach burzy. Nadeszła kolej na drugą. W niej zmieściła się znowu paczka marynarzy. Gdy wreszcie i tym udało się szczęśliwie odbić, spuszczono na morze trzecią i ostatnią łódź. W niej także znalazł się kapitan okrętu. Gdy po godzinie deszcz przestał nieco padać, okręt pozbawiony załogi bezradnie kołysał się na falach, zanurzając się coraz bardziej w odmętach.

W kotłowni jachtu zrobiło się cicho. Jeszcze przed chwilą gonili tu ludzie, sprzeczali się ze sobą, ateraz przeraźliwa cisza dzwoniła w uszach. Dwaj ludzie, zajęci dosypywaniem węgla do pieców, przerwali swą pracę.

— Słuchajno — odezwał się jeden z nich. — Coś mi się ta cała sprawa nie podoba. Gdzie podziała się ta cała banda?

— Widocznie poszli na śniadanie.

— Tobie tylko jedzenie w głowie. Byłoby ich słychać nad głową. Nie to coś gorszego. Chodźmy zobaczyć.

Obydwaj wymknęli się z kotłowni. Nikt ich nie zatrzymywał. Na korytarzu woda chlupotała pod nogami. Wogóle wody wszędzie było pełno. Miny obydwóch wydłużały się. Otwierali jedne drzwi za drugiemi. Wszędzie było pusto. Przeszli wreszcie do kuchni. I tam nie było nikogo. W sąsiedniej stołowni zastali porozrzucane naczynia, tu i ówdzie niedopitą filiżankę z kawą, czy nadgryziony kawałek suchara. Przerażenie zaczęło się malować na twarzy obydwóch mężczyzn. Rzucili się ku schodom, wiodącym na pokład. Przez chwilę musieli walczyć z drzwiami, a gdy wreszcie udało się im je otworzyć — olbrzymi bałwan chlusnął im woda w twarz. Cofnęli się, ale po chwili znowu uchylili drzwi. Teraz udało się. Wydostali się na pokład, ale nigdzie nie było żywego ducha. Trzymając się poręczy i lin przebrnęli przez potoki wody, szukając kogoś z załogi.

Dopadli do kajuty kapitańskiej. I tam nie było nikogo. Zbiegli z powrotem pod pokład, zamykając starannie drzwi za sobą. Pod pokładem było przynajmniej zacisznie i spokojnie. Otrzepali się z wody. Ponieważ dawał się im we znaki głód, przeto skierowali się do kuchni. Wyszukali jakieś jedzenie i spokojnie pożywiali się przy stole.

— No tak — odezwał się jeden z nich. — Ale co teraz? Te szczury opuściły nas. Co będziemy teraz robili?

— Nie pozostaje nam nic innego do roboty, jak tylko czekać na jakiś cud. Może jakiś okręt zobaczy nas?

(Ciąg dalszy nastąpi).

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Obwieszczenie

Rozporządzeniem Szefa Dystryktu Krakowskiego z dnia 3 marca 1941 roku postanowiono z mocą natychmiastową utworzenie żydowskiej dzielnicy miasta. Stosownie do tego zarządzenia zobowiązani są wszyscy żydzi, mieszkający poza obrebem nowo utworzonej dzielnicy, pod rygorem przymusowego wysiedlenia opuścić swe dotychczasowe mieszkania do dnia 20 marca 1941.

W związku z tem podaję do publicznej wiadomości, że żydzi przenoszący się do żydowskiej dzielnicy oddawać mają swe mieszkania stróżom lub zarządcom domu w należytym porządku i bez uszkodzeń.

O ile stwierdzi się, że żydzi nie uczynią zadość temu nakazowi, to wówczas poza wszczęciem kroków sądowych cywilnych i karnych, liczyć się muszą na wysiedlenie z terenu miasta Krakowa.

Kraków, dnia 8 marca 1941 roku.

Szef Dystryktu Krakowskiego
Wydział Treuhand Aussenstelle
podp. **Dr Brannegg**

Wolne posady

NATYCHMIAST poszukujemy do fabryki obuwia rutynowanego majstra-werkmistrza z kwalifikacjami szewskiemi. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Tarnów „Nr. 481“. 1523k

LABORANT(KA) FOTOGRAFICZNY tylko fachowiec, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 9180“. 9180

PRZYJMĘ bufetowca zdolnego do lat 35, do prowadzenia restauracji z kaucją. Chętnie jęz. niemieckim — Wiad. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9517“. 9517

ZEGARMISTRZ na damskie zegarki potrzebny zaraz. Chwiłkowski, Florjańska 3. 9562

KSIĘGOWY I MASZYNISTKA potrzebni. Zgłoszenia pisemne z podaniem dotychczasowej pracy i warunków: Stradomska 27, m. 17. 9571

FRYZJER męski potrzebny: Kraków, Długosza 13, Łebiest. 9663

POSŁUGACZKĘ przyjmę. (Świadectwa, polecania). Krupnicza 14/5. 9662

POTRZEBNA służąca z gotowaniem, możliwie z Poznańskiego. Zgłoszenia: Florjańska 28, sklep galanteryjny. 9656

DZIEWCZYNA do wszystkiego potrzebna: Dietla 83/7. 9651

KRAWCOWA na płaszcze, kostjumy miarowe potrzebna: Dietla 83/7. 9650

POTRZEBNA pokojówka do lekarza. Zgłoszenia: Adolf Hitler-Platz 15, II p., godz. 2—6 9640

FRYZJERKA zdolna potrzebna zaraz: Kraków, Karmelicka 45a. 9630

DZIEWCZYNA obrotna, z dobrem gotowaniem, samodzielna, potrzebna do restauracji. Kraków, Brzozowa 20/22, m. 9. 9621

SAMODZIELNA modniarka, pierwszorzędna siła, potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 9620“ 9620

FRYZJERA męskiego, — siły pierwszorzędnej, do Rabki poszukuję od zaraz. — Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 6, „Regina“. 9615

DOCHODZĄCA szybka w pracy, dobra siła z gotowaniem, od 10 do 15 potrzebna. Kazimierza Wielkiego 136, m. 12. 9612

CHŁOPIEC do bufetu potrzebny zaraz: Starowiślna 40 — Bar 9599

SŁUŻĄCEJ miłej, zdrowej, poszukuję do dwóch starszych osób. — Dam utrzymanie i skromne wynagrodzenie Zgłoszenia: 3—4, Emilji Plater 2/8 (boczna Friedleina). 8676

POTRZEBNA rutynowana pielęgniarka ze świadectwami, do chorej osoby, od zaraz. Zgłaszać: ul. Mikołajska 11, III piętro, od godz. 5—6 popoł. 9664

POSZUKUJĘ stenotypistki polsko-niemieckiej. Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 9678“. 9678

POSZUKUJĘ OD ZARAZ gospodarza doświadczonego, — bezwzgl. uczciwego, samotnego, na skromnych warunkach do prowadzenia małego gospodarstwa — dworskiego, znającego się również na ogrodnictwie. Oferty z podaniem warunków kierować do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr 1642k“. 1642k

POSZUKUJE się kasjera-buchaltera, kawalera, do poważnego przedsiębiorstwa na wsi. Wymagana znajomość — niemieckiego w słowie i piśmie Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 1644k“. 1644k

POTRZEBNY służący do koni. Konieczna znajomość wszystkich prac rolnych. Florjańska 39/4. 1651k

FRYZJERKI siły pierwszorzędnej: trwałą, wodną, żelazkową, manicure, farbowanie, poszukuje — Zakład fryzjerski Ludwika Kulawskiego, Łańcut — ul Józefa Piłsudskiego Nr. 10. 1652k

FRYZJERKĘ pierwszorzędną, przyjmę na bardzo dobrych warunkach od zaraz Blady, — Nowy Targ. 9761

FRYZJER damski męski — wodna, trwała żelazkowa, dobry, potrzebny od zaraz, Warunki podać: Skarżysko-Kam., Piłsudskiego 19, Krzemiński. 9720

FRYZJERA męskiego przyjmę zaraz na stałe. Sokołowski, Rakowicka 10. 9736

PANNA znajomość niemieckiego — potrzebna: Schuh Salon, Kraków — Adolf Hitler-Platz 33. 9795

TECHNIK maszynowy początkujący, z roczników 1922-1923 lub 1917-1918 potrzebny do fabryki w Krakowie. Wymagany dobry rysownik. Wiadomości języka niemieckiego pożądane lecz niekonieczne. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 9796“. 9796

ZEGARMISTRZ dobry fachowiec na stałą posadę z narzędziami potrzebny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9709“. 9709

FRYZJER męsko-damski oraz **FRYZJERKA** (siły pierwszorzędne) potrzebni zaraz. Fryzjerka na 50%, Bronowice Małe, Bartosza Głowackiego 3 — Doleżałek. 9744

MŁODĄ wprawną panienkę przyjmie na ekspedjentkę za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia z fotografją: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 9781“, 9781

Posad poszukują

PANIENKA 21 lat, perfekt polski, niemiecki, szuka pracy w charakterze „barówki“ lub coś w tym rodzaju. Poselska 16/2. 9718

SIEROTA lat 17, pracowita, skromna, uczciwa szuka posady w Krakowie od 15. III. do pomocy domowej lub do dzieci. Zofja Wimiarska, Kamienna 19. 9751

OGRODNIK kawaler, specjalność szkółkarstwo warzywnictwo, — pszczelnictwo, — zmieni posadę — Warunki skromne. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 1650k“. 1650k

BIELIŹNIARKA poszukuje pracy w pierwszorzędnej firmie. Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9721“. 9721

AGRONOM (dyplom uniwersytetu niemieckiego długoletnia praktyka) poszukuje jakiejkolwiek pracy. Jan Kalenkiewicz — Kolbuszowa. 1643k

OGRODNIK kawaler, ukończoną szkołą, praktyką ogrodniczą, poszukuje posady zaraz. Wyrwa Antoni, Kopytówka, poczta Brzeźnica, powiat Kraków. 9682

OSOBA lat 38 poszukuje pracy u samotnych osób. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 9685“. 9685

JAZZBANDZISTA luksusowe instrumenty, pierwszorzędny śpiewak solista, duży repertuar! szlagiery, romanse, język rosyjski, polski — wolny. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr 9669“. 9669

RUTYNOWANY, godny zaufania, kierownik biura, lat 38, korespondencja polsko-niemiecka, księgowość, maszyna do pisania, sprawy podatkowe — poszukuje od zaraz posady biurowej w Krakowie lub na godziny wieczorowe dla prowadzenia księgowości. Wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 9659“. 9659

POSIADAJĄCA praktykę biurową, język niemiecki, maszynopismo, poszukuje pracy. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 9629“. 9629

PANI Polka, wyższe wykształcenie, zdolności poetyczne perfekt francuski, niemiecki, — ale nieprzystojna, szuka posady przy dorosłych dzieciach — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 9444“. 9444

PANIENKA młoda, uczciwa, z porządnej rodziny, szuka posady praktyki bufetowej. — Łaskawe zgłoszenia proszę kierować: ul. Kołłątaja 10, m. 6. 9652

URZĘDNIK władający językiem niemieckim, absolwent liceum, poszukuje posady w biurze lub handlu. Zgłoszenia: R. Lenski, Bielitz Ost. Spitalstr. 18. 9647

FRYZJERKA zdolna poszukuje pracy. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 9631“. 9631

MŁODY inteligentny ze Szkołą Handlową praktyką biurową, — poszukuje pracy w biurze Zgłoszenia: Skała pod Ojcowem, dla „Praktykanta“. 9606

INTELIGENT energiczny, pracowity, uczciwy poszukuje posady magazyniera, bjuralisty, innej. — W języku niemieckim, maszynopiśmie zaawansowany. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 9613“. 9613

BUDOWNICZY młody, uprawnienia, poszukuje zajęcia budowę, — biura, do domu. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 9716“. 9716

Kupno nieruchomości

KUPIĘ kamienicę — do 150.000 od właściciela. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 9774“. 9774

DOM JEDNORODZINNY wolny, z dużym ogrodem, Kraków lub przedmieście natychmiast gotówką kupię. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 9031“. 9031

PARCELĘ ogrodzoną z dobrym dojazdem, kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 9332“ 9332

KUPIĘ jakąkolwiek realność do 120.000 od właściciela. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9769“. 9769

ZAKUPIMY jedną większą albo dwie mniejsze parcele orne lub pod budowę w najbliższej okolicy Krakowa. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 9792“. 9792

KUPIĘ dom, willę, okolica Łobzowa, ogród, elektryka, ewentualnie — z długiem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9784“. 9784

Kupno

TAPCZAN kredens i firanki szerokie, bardzo dobrym stanie, okazyjnie kupię — Zgłoszenia: Trafika Szewska 11. 9785

BECZKI żelazne kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 9786“. 9786

KUPUJE wszelkie znaczki pocztowe „Filatelia“ Kraków, — Długa 14. 9782

MASZYNA do szycia — **PATEFON** kupię zaraz. Plac Dominikański 4, m. 4. 9779

KUPIĘ Zakład fryzjerski damsko męski z urządzeniem. Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 9703“. 9703

PIANINO fortepian krótki kupi (przyjezdny) Biuro Ogłoszeń — Karmelicka 17. 9603

KUPIĘ ubranie męskie, maszynę do szycia Singer, stan dobry Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 9679“. 9679

KUPIĘ buty oficerskie 42, spodnie do butów, stan pierwszorzędny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 9680“. 9680

KUPIĘ patefon Kolumbja lub His Masters. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 9681“. 9681

SPODNIE ciemno granatowe kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 9750“ 9750

POTRZEBUJEMY natychmiast — ubrań letnich, płaszczy, raglanów, sukien, palt, swetrów, bielizny. — **DAJEMY ZALICZKI.** — Komis, Adolf Hitler-Platz 12, tel. 143-13. 9759

KUPUJE ubrania, płaszcze, koce, bieliznę pościelową, kilimy, aparaty fotograficzne, rowery i inne wartościowe rzeczy. Św. Krzyża 7, Sklep Kupna i Sprzedaży. 9726

SINGERA maszynę krytą — tapczan nowe lub mało używane — kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 9665“ lub telefon 162-66. 9665

FILATELISTOM uzupełnia — kupcom komisy wysyła: „Mundus“, Adolf Hitler-Platz 37. 9727

POSZUKUJEMY zaraz kilimów, dywanów perskich, kołder, aparatów fotograficznych, maszyn pisarskich. **DAJEMY ZALICZKI** zaraz — Komis Adolf Hitler-Platz 12, tel. 143-13. 9760

UBRANIA spodnie, płaszcze, sukienki kupuje Sklep Kupna-Sprzedaży, Długa 32. 9763

LISA srebrnego kupię, tylko okaz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 9710“. 9710

NASIENIE MARCHWI ST. VALERY gwarantowane, nawet drobne ilości, kupię, dobrze płacąc. K. Pogonowski, Łopuszka Mała, p. Kańczuga. 1418k

MASZYNY do szycia bębenkowe, szewskie — leworamienne, — krawieckie, kupuje: Krischer Kraków, Zwierzyniecka 6. 1620k

„JEDNOŚĆ“ spółdzielnia spożywców Bieżanów. zakupi urządzenie sklepowe. 9569

WSZYSTKO kupuję! Krupnicza 14/5. 9661

POMPĘ z motorkiem 0.75 do ciągnienia wody kupię. Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 9672“. 9672

PIANINO, tapczan kupię — lub wypożyczę — Piśmienne zgłoszenia: Giebułtowski, Zielna Boczna 6. 9627

KUPIĘ okazyjnie sypialny, stołowy, biurko, tapczan. Adresować: Goniec Krak., Kraków „Nr. 9486“. 9486

KUPIĘ „Przegląd socjologiczny“ tom I. Stradom 6/5. 9649

Sprzedaż nieruchomości

KAMIENICE domy, wille, gospodarstwa, parcele każdej wielkości i cenie — sprzeda: **BIURO „WAWEL“**, Kraków. Grodzka 60, II piętro. 9740

KRAKÓW, Pół domu murowanego, własność 6 ubikacji — kilka minut od przystanku tramwajowego, 35.000. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 9775“. 9775

PARCELA komplet 1 mórg przy stacji Mydlniki, 3 km. od tramwaju sprzeda okazyjnie Biuro „Centrala“, Florjańska 24/5. 9766

PARCELA 160 sążni, uzbrojona, przy 29. Listopada — 26.500 sprzeda. Biuro, Kraków, Mały Rynek 4. 9768

Sprzedaż

TAPCZAN, kanapkę rozkładaną, poduszki, łóżko składane sprzedam. Starowiślna 35. 9688

PIANINO wiedeńskie marki „Hoch i Horselt“ okazyjnie sprzedam. Sołtyka 7, m. 9. 9687

OKAZYJNIE do sprzedania maszyna do cięcia papieru Angera. Kraków, Stara Olsza, Mieszka I 5/2 9686

ŁÓŻECZKA dziecięce, **DUŻE,** polowe, — **TAPCZANY,** otomany materace, fotele-łóżka. Dembiński, św. Marka 19 — narożnik Florjańskiej. 9800

SKLEPOWE urządzenie i lodownia tanio do sprzedania. Wiadomość: Jasna 2, m. 4. 9455



Przy kaszlu

Syrop ze świeżego korzenia

ŻYWOKOSTU

Magistra GOBIECA

Do nabycia w aptekach

Skład Główny: Warszawa, Miodowa 14

FILATELIŚCI! Kupuję wszystkie marki pocztowe, płacę najwyższe ceny: — Kraków, Sukiennice, stoisko 54. 8744

KUPIMY każdą ilość odpadków (kawałków) **KOLOROWEJ** skóry wierzchniej i juchtowej oraz **GUMY** surowej (indyjskiej) nawet z używanego obuwia. Zgłoszenia: Nowak, Tarnów, Krakowska 8. 9003

ELEGANCKI płaszcz damski przejściowy wzrost średni, kupię. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 9610“ 9610

BIURO „TRANZAKCJA“ Nowy Sącz, Aleja Niemiecka 27, posiada wielki wybór realności do sprzedania okazyjnie: kamienice, wille, parcele, domy. Żądać ofert. 1518k

BAR centrum Krakowa, potrzeba — 25.000, sprzeda Biuro Sporysz — Kraków, Mały Rynek 4 m. 6. 9767

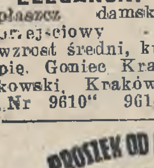
DOM komfort, 10 ubikacyj, ogród, 15 minut od tramwaju, sprzedam. Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 9421“. 9421

SPRZEDAM palto skórzane eleganckie. Konopnickiej 7. Dębniki — warsztat krawiecki. 9808

UBRANIE popielate eleganckie prawie nowe, dobry materjał, — wysoki wzrost — sprzeda Syrokomli 16 m. 10. 9729

UBRANIE nowe, męskie futro sprzedam. — Radziwiłłowska 33, I. p. m. 3. 9695

MASZYNĘ „Singer“ gabinetową prawie nową, sprzedam. — Rynek Dębnicki 4, m. 5. 9624



PROSZEK OD BÓLU GŁOWY

KOWALSKINA

stosuje się również przy

PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

GARDEROBĘ bieliznę kupuję w każdym stanie — płacę dobrze — Dietla 9, m. 17. 9143

FUTRO SEALSKINOWE w dobrym stanie **KUPIĘ** prywatnie. Podać cenę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9249“. 9249

PIANINO lub krótki fortepian kupię prywatnie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9412“. 9412

STOLARSKI stół kupię wraz z kompletem narzędzi. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 9445“. 9445

GARDEROBĘ noszoną męską w każdym stanie kupuję — płacę najwyższą cenę: Józefa 22, sklep narożny. 9529

KUPIĘ urządzenie sklepowe z szufladkami do sklepu rowerowego. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 9637“ 9637

MAJĄTEK ziemski pod Krakowem 130 mg., dom mieszkalny i gospodarczy, żywy i martwy inwentarz, sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 9420“. 9420

DOM murowany 10 ubikacji, gotówka 80.000, sprzedam zaraz Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 9776“. 9776

DOM nowomurowany, 6 ubikacji, 300 sążni ogrodu 35.000, Prądnik, dom, 3 ubikacje, ogród 18.000 — sprzeda Biuro — Kraków, Mały Rynek 4. 9754

WYDZIERŻAWIĘ dom 5 ubikacji, garaż z ogrodem. Krowodrza. Zgłoszenia: Biuro, Kraków, Mały Rynek 4. 9772

PARCELĘ kilkumorgową, — przemysłową — 35.000. Willową, uzbrojoną 25.000, frzystusażniową 7.500, 6.000 sprzeda „Lokata“ Kraków, Łobzowska 4. 9771

MASZYNY do pisania, maszyny do szycia, kasy kontrolne i ogniotrwałe, rolki kuponowe, dostarcza Juljusz Hecker, Kraków, Wiślna 6, telefon 141-48. 9724

PATEFON walizkowy sprzedam Sławkowska 23, m. 1. 9708

MEBLE zegar ścienny, obrazy, bielizna stołowa porcelana, pościel do sprzedania. Tylko od 5—6. — Aleja Słowackiego 7/1 obecnie Aussenring 95 m. 1. 9658

SINGERA maszynę sprzedam. Starowiślna 14 mieszkanie 2. 9770

SPRZEDAM 2 szafy, łóżko, — chodnik, wagę, wózek sportowy, firankę, kapę, — serwetę. Rzeszowska 8/6. 9600

MŁYŃSKIE maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka maszyn Łęgiewski i Hartwig, Warszawa-Praga, Szeroka 11. 1316k

HARMONJE ręczne Hohner — Paolo Soprani, — Settimio-Soprani, oraz organki Hohnera — stale na składzie: — Krischer, Kraków — Florjańska 9 1619k

APARAT do powiększeń — „Leicafilm“ — sprzedam Starowiślna 21, zakład 9602

ZELÓWKI już są. Dajwór 4/2. 9737

UBRANIA męskie, zarzutki, trencze, płaszcze damskie poleca firma Jamroz, Kraków, Grodzka 28. 9731

OBRABIARKI DO METALI wytaczarka (Bohrwerk) typ średni, strugarki (Shaping) skok 450, 300, 200, piłę do metali zmotoryzowaną, rewolwerówkę, wiertarki słupowe 25, 18, 12 mm, motory 10, 3, 1 HP., nożyce i dziurkarki — sprzedaje Inż. Maciejewski, — Kraków, Szlak 20/3. 9733

MASZYNA do szycia, kryta, do sprzedania. — Oglądać: Dom Komisowy, Adolf Hitler-Platz 12. 9735

SPRZEDAM serwis stołowy, kawowy, drabinę, szafę na brudną bieliznę, elektrolux, marty, lustro Starowiślna 49/5. od 4—5. 9596

GARDEROBĘ męską, damską, bieliznę sprzedaje Sklep Kupna-Sprzedaży, Długa 32. 9762

SPRZEDAMY 3 futra karakułowe, ubrania, palta, raglany, suknie, kostjumy, dywany, kilimy, porcelanę. — Komis przyjmujemy wszystko, **DAJEMY ZALICZKI.** Adolf Hitler-Platz 12 telef. 143-13. 9764

LISA srebrnego, ładnego sprzedam — Stara Olsza, Zielińskiego 8, piętro. 9765

MEBLE kanapa oparciem, stół, sześć krzeseł, biurko duże, kredens mały płyta marmurową, umywalnia lustrem sprzedam Radziwiłłowska 15/7. 9618

TRENCZ sprzedam. Kalwaryjska 76, m. 3. 9608

BUTY z cholewami 42, białe pantofle — zamszowe nowe 37, ubranie granatowe płócienne, sprzedam. Aleja Słowackiego 30-1. 9803

OBRABIARKI DO DRZEWA piły taśmowe, frezarki, wiertarki, cyrkularki, piły wahadłowe, wałki cyrkularne, szlifierki, sprzedaje Inż. Maciejewski, Kraków, Szlak 20/3 9746

FORTEPIAN BECKER angielska mechanika, prawie nowy, koncertowy, krótki sprzedam. **JAGIELLOŃSKA** 10/6. 9789

PATEFONY KRYSZTAŁY KILIMY sprzeda: Komis, Wiślna 8. 9758

SYPIALNIE tanio poleca: Magazyn Mebli, Kopernika 8. 9755

BATERJE Centra, Daimon i warszawskie, stale na składzie — również wszystkie części rowerowe, Hurtownia Bukowska Janina, — Kraków, Gołębia 5. 9756

„SUMAK“ perski, **OKAZJA! WIŚLNA** 8 — Komis, do sprzedania. 9757

TAPCZANY w wielkim wyborze we firmie Stefan Iglicki, Kraków, Sławkowska 10. 1640k

MASZYNĘ do pisania niemiecko-ukraińską nową, sprzedam. 450 zł. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 1648k“. 1648k

MASZYNĘ do pisania, polska tastatura, portable kupię, lub wymienię za wartościowy aparat fotograficzny. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 1649k“. 1649k

ROWERY na najlepszych częściach — sklep: **ul. Szpitalna 20/22** Kraków. 1279k

PERSKI dywan do sprzedania, wymiary: 2.55 m. na 2.20 m. Wiadomość: Starowiślna 84, m. 5, między g. 17 a 19 1641k

SPRZEDAM zarzutkę męską i koszulę. Zwierzyniecka 16/6 9690

MASZYNKI do mięsa nr. 32, noże kute, sita: Myszkowski Dietla 46. 9728

DO sprzedania: gabinet mahoniowy, jadalnia, kuchnia, dywany, obrazy i różne drobnostki Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr 9749“. 9749

PIANINA, FORTEPIANY okazyjnie poleca Świątek. **STAROWIŚLNA 12.** 9752

PIANINO „SOMMERFELDA“ okazyjnie sprzeda Świątek Starowiślna 12. 9753

MASZYNY DO SZYCIA nowe i używane, igły, oliwa, oraz wszelkie części zapasowe na składzie Warsztaty reperacyjne czynne. Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1638k

SPRZEDAJE ubrania, płaszcze, kilimy, koce, bieliznę pościelową, aparaty fotograficzne, gramofony i inne wartościowe rzeczy: Św Krzyża 7, Sklep Kupna i Sprzedaży. 9725

WOZY DESKOWE tanio do sprzedania Al. 29 Listopada 37. 9598

LODOWNIĘ białą okazyjnie sprzeda firma — „Budowa“ Kraków, św. Tomasza 20. 9597

OKAZJA! Szafa z lustrem zł 250.—, 2 szafy orzechowe, — kredens, biurko, łóżko z materacami po 150.— zł., stół rozsuwany 100 zł. stylowe używane. Stolik inkrustowany dla amatora, sprzedam. Kraków, — Grabowskiego 11, m. 7. 9657

PRASĘ EKSCENTRYCZNĄ 40 ton, dwuramienną, frykcyjną 75 m/m śruby oraz balansowe sprzedaje Inż. Maciejewski, — Kraków, Szlak 20/3, telef. 231-79. 9748

FORTEPIANY PIANINA pierwszorzędnej marki okazyjnie poleca: Szachowska, **JAGIELLOŃSKA** 10/6. 9791

TAPCZAN okazyjnie sprzedam Dietla 29/14 oficyna 9684

SETER rudowłosy, suczka 18-miesięczna, zdrowa, — **DO SPRZEDANIA,** Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 9683“. 9683

SINGERA maszynę mało używaną sprzedam od 3—5, Kielecka 27/1, Osiedle 9654

KWASY amoniak, formalina, salmiak, farby, rozpuszczalniki **CHEMIKALJA,** — Inżynier Brzezowski, Kraków, Wąsowicza 7. Telefon 174-68. 1634k

MASZYNĘ do pisania używaną sprzedam. Wiadomość: E. Ulrich, Kraków, Szpitalna 32 — (Perfumerja) 9645

URZĄDZENIE SKLEPOWE tanio sprzeda magazyn Hali Meblowej, Wiślna 4. 9643

SPRZEDAM sklep z mieszkaniem w Woli Duchackiej. Wiadomość: Kraków — Krakowska 14, m. 1. 9642

KLEJE MALARSKIE dekstrynowe, kreda malarska, — gips dentystyczny, modelowy, — karbid, sól glauberska, grafit oraz inne chemikalja dostarcza szybko tanio: — **KORUDA,** Kraków, Czysta 11. Tel. 183-73 1633k

STOLIK, etażerka, kamizelka, zegar, zarzutkę męską buciki Nr. 40, obrazy do sprzedania. Nowowiejska 24/9 12 do 17. 9638

APARAT do mycia głowy, zegar ścienny — do sprzedania. — Św. Sebastjana 8/6. 9634

SYPIALNIĘ jadalnię, dywany sprzedam. Pańska 5, m. 6, od 3 do 6 9632

SPRZEDAM urządzenie — do podnoszenia oczek Dietla 78. 9626

AUTO osobowe Citroen okazyjnie sprzedam Wiadomość: Prażmowskiego 49a, m. 6 9677

KREDENS biurko okazyjnie sprzedam. Krupnicza 7/9. 9675

WÓZEK dziecięcy głęboki, w dobrym stanie do sprzedania. — Kraków, Tyniecka 1. 9670

SPRZEDAM sypialnię mahoniową okazyjnie, bulję, stolnicę — waniankę. Skawińska-boczna 3, parter. 9625

FILATELISTOM polecamy Cennik-Katalog 1941 znaczków polskich — dwa złote. Przybory filatelistyczne. Wielki wybór znaczków — prosimy nadsyłać listy braków. Hurt — Detal. — Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa, Marszałkowska 116. 1328k

ZEGARKI, budziki, przybory zegarmistrzowskie zamiana — kupno — sprzedaż, — reperacja zegarków — ze Szewskiej 13, na Dietla 101/8. 1539k

LADĘ z półkami, szufladami dla kupca lub rzemieślnika, sprzedam. — Długa 5, m. 4. 8903

SYPIALNIE JADALNIE KOMBINOWANE pokoje, różne meble sprzeda: Hala Meblowa sklep: Grodzka 59, Magazyny Wiślna 4. 9558

ZEGARMISTRZ jubiler Chwiłkowski Florjańska 3, poleca korzystnie kupno, sprzedaż, zlecenia. 9563

ROWERY i części od ram do nypli, dynama, lampki na baterje i karbidowe —, stale na składzie, — Krischer Kraków — Zwierzyniecka 6 1497k

WYCIĄG (Flaschenzug) na 1500 kg. sprzedam. Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 9673“. 9673

CZARNĄ suknię wieczorową sprzedam. — Zgłoszenia: Pędzichów 28, m. 12a. 9438

KUCHENKI ELEKTRYCZNE, ŻELAZKA, kolby, suszki fryzjerskie, nagrzewacze, lampy biurowe, wentylatory. — Jednocześnie wykonujemy wszelkie instalacje elektryczne, oraz naprawy: — „Światłomotor“, św. Jana 13. 9513

UŻYWANĄ garderobę męską, damską, sprzedaje, kupuje: sklep, Pierackiego 4. 9527

ROWERY, ramy Rybowskiego, Kamińskiego, części rowerowe najtaniej kupisz w „FALI“, Zwierzyniecka 17 9548

MŁYŃSKIE maszyny — oraz wszelkie przybory **GAZA** szwajcarska, **PASY** transmisyjne, gurty, kubełki: Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 9545

MASZYNĘ pisarską walizkową, sprzedam. — Starowiślna 28/24 9793

WAGI dla aptek, złotników, laboratorium, handlu — przemysłu dostarcza „Centrala Wag“, Kraków, Grodzka 15 (dawniej Wiślna 2). 9787

ROWERY CZĘŚCI ROWEROWE latarki, baterje, dynama po cenach przedsezonowych poleca — „Żar“. Sławkowska 11, podwórze. 9783

PIANINO WIRTHA najnowszej konstrukcji, koncertowe, sprzedam. **JAGIELLOŃSKA** 10/6. 9790

UBRANIE czarne 2-rzędowe, mało używane — sprzeda Biuro — „Centrala“, Florjańska 24/5. 9773

LOKOMOBILĘ 8 atmosfer, sprzeda okazyjnie Zarząd Majątku Borek Szlachecki — poczta Skawina, telefon 9. 9794

Matrymonjalne

INFORMACJE spraw matrymonjalnych, **WYWIADY,** załatwia Biuro **GRELAKA** Kraków, Długa 28. 9505

EMERYT urzędnik, lat 47, pozna Panią inteligentną, niezależną. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 1647k“. 1647k

KTÓRY z kulturalnych panów, na stanowisku, chciałby rozjaśnić smutki życia 32-letniej miłej, ładnej, wysokiej szatynce — Polce, urzędniczce na posadzie. Cel matrymonjalny. Poważne zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 9646“. 9646

WDOWA lat 40, przystojna, inteligentna, zamożna, pozna pana na stanowisku podobnych walorów. Cel matrymonjalny. Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 9595“. 9595

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI niekrępujące, — czyste. Zwierzyniecka 8, m 26. 9434

NOCLEGI czyste. Wenecja 5/1. 9655

NOCLEGI przyjezdnym — Kraków, Wielopole 24/4. 9623

NOCLEGI Wielopole 13, m. 4, I. p. 9609

NOCLEGI Dietla 17/2. 9668

NOCLEGI wygodne. Florjańska 3/8. 9532

NOCLEGI Starowiślna 28/28 9538

NOCLEGI CZYSTE, WYGODNE Jagiellońska 7A/22, I. p. 9550

NOCLEGI śródmieście. Krupnicza 14/5. 9594

NOCLEGI czyste. Wielopole 5/5. 8763

NOCLEGI Zielona 25/1. 9717

POKOJE!!! MAJEWSKI, Wszystkich Świętych 8. 9732

PODNAJMĘ pokój umeblowany oraz kuchnię, Karmelicka, bez komfortu, front. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 9738“. 9738

POKÓJ nieumeblowany u żywalnością kuchni, łazienki do wynajęcia. Wiadomość: Dietla 83, m. 20. 9660

SKLEP oraz magazyn do wynajęcia. Małej ki. Wiadomość: Zacisze 10, gospodarz 9605

WYNAJMĘ zaraz pokój i kuchnię. Kraków — Stroma 3. 9617

NOCLEGI Szewska Nr. 7 — m. 7. 9714

NOCLEGI solidnym. Krowoderska 55/1 9805

WOLNE dwa pokoje kuchnia, ogród pod Krakowem. Kraków, Długa 45/6. 9795

DWA pokoje umeblowane z osobnem wejściem, komfort, łazienka — dla jednego lub dwóch Panów do wynajęcia I. p. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 9804“. 9804

OKAZJA! Duży sklep (urządzenie) wolny. Śródmieście! — Wiadomość: „Fiducia“, Florjańska 15. 9741

POKOJE UMEBLOWANE!!! „Fiducia“, Florjańska 15. 9742

NOCLEGI śródmieście. Asnyka 5. Kowalska 9717

Lokali poszukują

POSZUKUJE się pokoju 2 osobowego lub 2-ch pokoi z komfortem od zaraz w śródmieściu. Wiadomość do firmy: Ostdeutsche Chemische Werke, G. mbH Basztowa 6 9481

POKOJU Z KUCHNIĄ szuka starsze, wypłacalne katolickie małżeństwo zaraz. Zgłoszenia św. Tomasza 14, portjer. 9689

PRZEMYSŁOWIEC SZUKA POKOJU! Cena obojętna! Zgłoszenia: „Fiducia“, Florjańska 15. Telefon 171-31 9739

WYNAJMĘ dom 4 pokojowy z kuchnią i większym ogrodem w okolicy Krakowa. Tatarska 5. Kupczyk 9614

INŻYNIER. Niemiec poszukuje 2 pokoi umeblowanych przy spokojnej rodzinie, ewentualnie z kuchnią i łazienką okolica: Salwator, Zwierzyniec. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr 9607“. 9607